Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 184 (1500) B CZWARTEK, 5 LIPCA 1951 ROKU CENA 15 gr

Pierwsze w Polsce—jedne z najnowocześniejszych w Europie

ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH W GORZOWIE

rozpoczną wkrótce produkcję

Już wkrótce rozpoczną produkcję powstałe w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych — Zakłady Włókien Sztucznych, pierwsze w Polsce, a jedne z nielicznych w świecie zakładów tego typu, produkujących cenne włókna syntetyczne.

Ten wspaniały zakład przemysłowy wyposażony jest całkowicie w maszyny, urządzenia i aparaturę polskiej produkcji — konstrukcji polskich inżynierów. **Będzie to jeden z najnowocześniejszych obiektów przemysłowych Europy.**

Zastosowane w Gorzowie procesy technologiczne są dziełem kilkuletniej, uporczywej pracy badawczej polskich naukowców — chemików. Dzięki ich dziełu, Polska jest jednym z nielicznych krajów w świecie, który uruchamia ten rodzaj produkcji włókien syntetycznych.

Na rozległych terenach zakładów gotowe są gmachy przestronnych, pełnych światła i powietrza oddziałów produkcyjnych.

Całkowicie ukończony jest oddział obróbki włókna. Z sufitu olbrzymiej sali spływa światło — 1.100 lamp jarzeniowych, oświetlając równomiernie każdą maszynę. Wentylatory i samoczynna klimatyzacja stale regulują dopływ świeżego powietrza, utrzymując równą, normalną temperaturę i wilgotność.

Wytężona praca trwa w innych halach produkcyjnych. Brygady spawaczy, instalatorów, hydraulików, ślusarzy, elektryków i kowali w szybkim tempie kończą montaż urządzeń kotłów — autoklawów, maszyn działu chemicznego i polimeryzacyjnego. Podłączają przewody skomplikowanych aparatów, sprawdzają działanie automatów sygnalizacyjnych i kontrolujących, urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Zainstalowane przy wszystkich większych agregatach samopiszące automaty kontrolować będą działanie aparatów i prawidłowość dokonywanych procesów produkcyjnych. Praca robotnika będzie tu lekka, a przeciętna jego wydajność będzie dwukrotnie wyższa w porównaniu do podobnego typu innych zakładów.

Zakłady gorzowskie są jednymi z nielicznych w świecie, których załoga sama budowała i montowała większość urządzeń. Trwały jeszcze ostatnie próby laboratoryjne, dokonywane przez inżynierów — chemików, uczniów nieżyjącego już dziś wybitnego specjalisty chemii wielkocząsteczkowej, inż. **Bałaczyńskiego,** gdy w Gorzowie wyrastały już pierwsze konstrukcje skomplikowanych aparatur działu chemicznego.

Nowe kadry kształciły się w walce, którą załoga Gorzowa wraz z uczonymi — badaczami i inżynierami — konstruktorami, toczyła o pierwsze, uwieńczone dziś powodzeniem wyniki prób technicznych.

Gorzów dostarczy krajowi cenne włókno syntetyczne. Produkcja Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych będzie stale wzrastać i w stosunku do nakreślonego już na drugie półrocze planu powiększy się w 1953 r. — 10-krotnie, zaś w 1955 r. — 20-krotnie. Produkcja naszego Gorzowa nie tylko, że pokryje pod koniec Planu 6-letniego zapotrzebowanie rynku krajowego, lecz również pozwoli nam stać się poważnym producentem włókna syntetycznego na rynkach światowych.

Najgorętsze pragnienie załogi Gorzowskich Zakładów — to dać jak najwcześniej krajowi cenne włókno. Toteż apel załogi huty „Kościuszko" szybko znalazł oddźwięk — w Gorzowie.

Załoga postanowiła, że jej Czynem Lipcowym będzie — przedterminowe uruchomienie zakładów, przy równoczesnym zaoszczędzeniu 76 tys. zł.

Pamiątki po wielkiej Polce

W Muzeum Narodowym odbyło się 2 b.m. przekazanie pamiątek po Marii Curie-Skłodowskiej, które przywiozła Irena Joliot-Curie. Na zdjęciach: Irena Joliot-Curie pokazuje prof. Pieńkowskiemu i min. Rapackiemu biografię Piotra Curie, napisaną przez Marię Curie-Skłodowską, oraz Irena Joliot Curie z siostrą Marii Skłodowskiej — Heleną Szalayową.

Foto Wł. Piotrowski

Fryderyk i Irena Joliot-Curie wyjechali do Moskwy

3 bm. opuścili Warszawę udając się do Moskwy przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. **Joliot-Curie** wraz z małżonką Ireną Joliot-Curie. Prof. Joliot-Curie zostanie wręczona w Moskwie Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju.

Gości żegnali: min. Szkół Wyższych i Nauki — A. **Rapacki,** szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP — min. M. **Rybicki,** wiceprzewodniczący ŚRP — prof. L. **Infeld,** przedstawiciele PKOP i Kongresu Nauki Polskiej, sekretarz gen. WKzZ — amb. **Wende** oraz zastępca kierownika Wydziału Zagr. KC PZPR — Teodora **Feder.**

Obecny był radca Ambasady ZSRR — D. I. **Zaikin.**

Odpowiedź gen. Ridgwaya w sprawie rokowań o zawieszenie broni

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, gen. **Ridgway** w oświadczeniu, skierowanym do dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej, gen. **Kim Ir-sena** i dowódcy naczelnego ochotników chińskich gen. **Peng Teh-huai'a,** wyraził zgodę, aby rokowania w sprawie zawieszenia działań wojennych w Korei rozpoczęły się w Kaesongu, na 38 równoleżniku, 10 lipca rb. lub wcześniej, jeśli okaże się to możliwe.

Jednocześnie gen. Ridgway zaproponował, aby trzej jego oficerowie łącznikowi spotkali się w Kaesongu 5 bm. z trzema oficerami łącznikowymi Koreańskiej Armii Ludowej, celem omówienia szczegółów i przygotowania pierwszego spotkania przedstawicieli obu stron walczących.

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym we wtorek wieczorem, podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuowały walki o znaczeniu lokalnym, zadając interwentom amerykańsko - angielskim i wojskom lisynmanowskim poważne straty w ludziach i sprzęcie.

3 bm. strącono 3 myśliwce nieprzyjacielskie.

W rocznicę śmierci Dymitrowa

W związku z drugą rocznicą zgonu Georgi Dymitrowa odbyła się 3 bm. w sali Rady Państwa uroczysta akademia.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz amb. Bułgarskiej Republiki Ludowej — Christo Janakijew Balijew.

Zagaił akademię i przewodniczył jej członek KC PZPR, F. Fiedler.

Referat o życiu i walce Georgi Dymitrowa wygłosił sekretarz KC PZPR — E. Ochab.

NAUKA W SŁUŻBIE NARODU

ZAMIESZCZANE przez nas codziennie sprawozdania z I Kongresu Nauki Polskiej mogły dać tylko częściowe wyobrażenie o tej olbrzymiej pracy, która dokonana została na posiedzeniach plenarnych, a zwłaszcza na posiedzeniach roboczych licznych sekcji i podsekcji. Uczestnicy zaś Kongresu słusznie podkreślali, że sam Kongres jest tylko fragmentem — czy raczej akordem końcowym — długotrwałych prac, których istotną treścią był głęboki przełom ideologiczny w nauce polskiej.

Przełom ten zapoczątkowany został już w latach 1944-45, gdy władzę w Polsce objął lud i gdy przed nauką stanęły nowe zadania. Lecz dopiero w ostatnim okresie, a w szczególności podczas półtorarocznych prac przygotowawczych do Kongresu, przełom ideologiczny ogarnął najszersze koła uczonych polskich. Tysiące uczonych — starych i młodych, „teoretyków" i „praktyków", humanistów i adeptów tzw. nauk ścisłych — przekonały się, że nie ma „nauki dla nauki", tak samo jak nie ma „sztuki dla sztuki", że najwyższym, najwznioślejszym zadaniem nauki jest służba społeczeństwu, służba narodowi.

Ten przełom ułatwiały wydarzenia międzynarodowe, obnażające wrogą człowiekowi i kulturze treść kapitalizmu i wrogie Polsce oblicze imperializmu amerykańskiego. Przełom ten ułatwiały ogromne osiągnięcia w Polsce gospodarki planowej socjalistycznej oraz rozmach w upowszechnianiu kultury. Jednakże przełom ów był z drugiej strony utrudniony przez fakt, że większość naszych uczonych wychowała się i zdobyła wykształcenie w warunkach kapitalistycznych, w całkowitej nieświadomości zasad marksizmu, niekiedy nawet w atmosferze pogardy dla rzeczywistego postępu.

CZĘŚCIĄ składową przemian ideologicznych, których punktem kulminacyjnym stał się Kongres Nauki Polskiej, była walka z kosmopolityzmem. Walka z pokornym naśladownictwem pewnych wzorów i szematów tzw. „zachodu", walka z podporządkowaniem się pewnym teoriom, na pozór „czysto naukowym", a faktycznie pozostającym na służbie warstw posiadających lub — co właściwie wychodzi na jedno — imperializmu.

Inną częścią składową tych przemian było zapoznanie się z olbrzymim dorobkiem naukowym Związku Radzieckiego, gdzie już od 30 z górą lat nauka we wszelkich jej różnorakich postaciach — po raz pierwszy w dziejach ludzkości — stanęła bez zastrzeżeń i bez wahań do ofiarnej służby dla dobra powszechnego. A jeśli w pewnych kołach polskich uczonych do niedawna lansowane były reakcyjne teoryjki, że korzystanie ze skarbca nauki radzieckiej jakoby przekreśla kontakt z tzw. nauką zachodnią, to właśnie I Kongres Nauki Polskiej był całkowitym przekreśleniem tego bzdurnego argumentu. W Kongresie wziął udział szereg wybitnych uczonych z państw kapitalistycznych. Można było przekonać się, że podział w świecie naukowym przebiega dziś nie według linii geograficznych, lecz według linii ideologicznych. Wielki uczony francuski Joliot-Curie z pewnością podpisywał się pod wywodami akademika radzieckiego Oparina, i na odwrót.

KONKRETNYM wynikiem pierwszego sejmu uczonych polskich jest powołanie do życia Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk. Po rychłym — jak wolno oczekiwać — ukończeniu prac przez tę komisję, powstanie u nas w kraju Akademia Nauk. Skoro w państwie demokracji ludowej tak niepomiernie wzrasta znaczenie, zasięg i zadania działalności naukowej; skoro państwo przychodzi uczonym z wszelką możliwą pomocą; skoro społeczeństwo otacza instytucje naukowe sympatią i zaufaniem — utworzenie najwyższej instancji nauki polskiej, koordynującej całość badań naukowych, stało się koniecznością, uznawaną przez wszystkich uczonych.

Polska Akademia Nauk nawiąże do chlubnych tradycji nauki polskiej. Nie jest to przypadek, że w dniach Kongresu nad bramą Uniwersytetu Warszawskiego widniały cytaty z przemówień Stanisława Staszica i prezydenta Bieruta. I nie jest to przypadek, że witając Kongres premier Cyrankiewicz powołał się na tak dziś aktualną myśl Staszica: „Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów"... Tradycje Kopernika i Śniadeckich, Lelewela i Marii Curie-Skłodowskiej godnie kontynuować będą współcześni — i nowocześni — uczeni polscy.

PODSTAWOWYM warunkiem pomyślnego wykonania przez naukę wielkich zadań w służbie narodu jest pokój światowy. I dlatego uczeni polscy, którzy włączyli się do historycznych zadań Planu 6-letniego i budownictwa socjalistycznego, na zakończenie swego pierwszego kongresu uchwalili apel do uczonych całego świata, wzywając ich, by „podjęli czynną walkę o pokój, tak jak walczą o niego miliony ludzi pracy".

G. J.

Robotniczy odzew na wezwanie huty »Kościuszko«

Dodatkowa stal — szybsze wytopy w »Częstochowie«

Masy pracujące całego kraju spontanicznie podejmują wezwanie do Czynu Lipcowego, rzucone przez załogę huty „Kościuszko". Zobowiązania wyrażają się w tysiącach ton stali i węgla, w tysiącach metrów tkanin, wyprodukowanych ponad plan, w tysiącach hektarów zbóż, skoszonych jak najsprawniej i jak najoszczędniej.

„Nasz czyn to więcej części do produkcji traktorów — to pomost przerzucony między robotnikami i chłopami" — powiedział przodownik pracy M. **Makowski** na zebraniu załogi zakładów mechanicznych „Ursus".

Na zebraniu tym załoga podjęła 75 zobowiązań zbiorowych i 116 indywidualnych. M. in. R. **Flaszyński** z narzędziowni zobowiązał się przepracować na swojej maszynie 1.500 godzin bez remontu, a tokarz R. **Fiszer** podjął długookresowe zobowiązanie systematycznego wykonania 215 proc. normy.

Załoga stalowni Nr 1 nowej huty „Częstochowa" zobowiązała się wykonać 24 wytopy w czasie poniżej 7 godzin i dzięki temu dać dodatkowo wiele ton stali. Załoga nowej stalowni i wielkie piece wyprodukują dodatkowo stal i żelazo wartości ok. 26.000 zł.

Załoga walcowni starej huty „Częstochowa" wyprodukuje w lipcu br. dodatkowo wyroby wartości 65.000 zł. 16 zespołów innego działu huty wykona m. in. do 22 lipca dodatkowo 11,5 tony wyrobów.

W Zakładach Naprawczych Parowozów Nr 15 w **Gdańsku** zobowiązania podjęło 125 brygad.

Zobowiązanie młodzieży, w którym bierze udział 45 młodzieżowych brygad produkcyjnych, przyniesie przeszło 60.000 zł. oszczędności. Ogółem załoga Zakładów Naprawczych PKP zaoszczędzi w Czynie Lipcowym przeszło 226.000 zł.

Załoga stoczni im. Komuny Paryskiej w **Gdyni** postanowiła uczcić dzień 22 Lipca powzięciem zobowiązań zespołowych, których wartość przekracza 300.000 zł.

Na zebraniu w fabryce obuwia im. Mariana Buczka w **Lublinie,** załoga zobowiązała się wykonać plan lipcowy w 109 proc., co da 649.527 zł. oraz zaoszczędzić na skórze 117 tys. zł.

»Zbieramy plony siewu pokoju«

Masowym podejmowaniem zobowiązań czczą Święto Odrodzenia chłopi, pracujący i robotnicy rolni. Na zebraniach gromadzkich chłopi dają wyraz miłości do Ludowej Ojczyzny i wyrażają wolę walki o jej dobrobyt i szczęście.

Chłopi gromady Niemczyk wzywając wszystkie gromady woj. bydgoskiego do współzawodnictwa w kampanii żniwnej pod hasłem „Zbieramy plony siewu pokoju" — postanowili przeprowadzić żniwa w ciągu 12 dni oraz szybciej wykonać po skoszeniu zbóż wszystkie podorywki.

Prof. Dembowski—przewodniczącym PAN

Pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego

3 bm. odbyło się w Pałacu Staszica pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk, powołanego przez I Kongres Nauki Polskiej.

Komitet dokonał wyboru prezydium, w którego skład weszli: prof. dr J. **Dembowski** — przewodniczący oraz prof. dr K. **Kuratowski** i prof. dr W. **Michajłow.**

Komitet powołał do życia 5 Komisji: Prawno-Regulaminową, Administracyjno-Organizacyjną, Wydawniczą, Lokalowo-Majątkową oraz Budżetową.

Członkowie Komitetu Organizacyjnego PAN podzielili się na 4 zespoły: Nauk Społecznych — pod przewodnictwem rektora prof. dr J. **Chałasińskiego,** Nauk Biologicznych pod przewodnictwem prof. dr A. **Listowskiego,** Nauk o Przyrodzie Nieożywionej, pod przewodnictwem prof. dr St. **Pieńkowskiego** oraz Nauk Technicznych, pod przewodnictwem prof. dr W. **Wierzbickiego.**

Komisje przystąpiły do prac organizacyjnych.

Wręczenie Nagrody Stalinowskiej Eugenii Cotton

MOSKWA (PAP).) — Na Kremlu odbyło się wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami" wybitnej francuskiej działaczce społecznej i bojowniczce o pokój, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet—Eugenii Cotton.

Dziękując za przyznanie nagrody P. Cotton oświadczyła m. in.:

„Jako przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Zw. Kobiet Francuskich uważam, że przyznanie mi wysokiej nagrody jest wyrazem uznania dla odwagi, jaką dziesiątki milionów kobiet wykazują obecnie w walce o pokój.

Jestem przekonana, że przyznanie mi nagrody, noszącej imię Józefa Stalina, największego rzecznika pokoju, przyczyni się do dalszego rozszerzenia wpływów naszej Federacji i do jeszcze większego uaktywnienia walki kobiet o pokój na całym świecie.

Masowy udział wsi w Narodowej Pożyczce

Manifestacyjne wpłaty subskrybowanych sum

We wszystkich wsiach w całym kraju chłopi masowo wpłacają pierwszą ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Już w pierwszych dniach wpłacania subskrybowanych sum mieszkańcy wielu gromad całkowicie spełnili swój patriotyczny obowiązek. Zdarzają się również coraz częściej wypadki, że chłopi, którzy początkowo deklarowali Pożyczkę w 3 ratach — obecnie wpłacają od razu całą sumę.

W wojew. **katowickim** przeważająca większość chłopów wpłaciła już pierwszą ratę Pożyczki. W wielu powiatach akcja ta dobiega końca. Wielu chłopów mało i średniorolnych zgłasza się do Komisji Współdziałania wpłacając jednorazowo subskrybowaną kwotę. M. in. małorolny chłop gminy Świerklaniec F. **Piowczyk,** który przeznaczył na cele Pożyczki 2,5 proc. swego dochodu gruntowego, 1 lipca br. wpłacił całą zadeklarowaną sumę.

W woj. szczecińskim J. **Wołynko,** średniorolny chłop z gminy Bartoszewice, który zadeklarował 250 zł. w 3-ch ratach, podwyższył swoje zobowiązanie do 300 zł. i wpłacił całą tę sumę. W gminie Tanowo S. **Klimas** i A. **Zarzycki** wpłacili jednorazowo całość zadeklarowanych sum.

W gromadzie Dziekanowice gmina Węgrzce w woj. krakowskim, po masowym zebraniu, 60 proc. chłopów tej gminy wpłaciło natychmiast zadeklarowane kwoty subskrypcyjne.

Obecnie napływają już pierwsze meldunki z gmin i gromad woj. **krakowskiego** o zakończeniu wpłacania przez chłopów pierwszej raty.

W pow. tarnowskim wszyscy chłopi gromad: Koszyce Małe, Łowcówki, Libińska, Zuchowy i Błonia wpłacili pierwszą ratę Pożyczki. W gromadzie Jastrzębia Nowa, po nabożeństwie, ksiądz F. **Duda** wraz z 20-ma gospodarzami udał się do kasy GRN, gdzie wszyscy wpłacili pierwszą i drugą ratę Pożyczki Narodowej. W gminie Wieliczka — Wieś wszyscy mieszkańcy wpłacili pierwszą ratę Pożyczki, przy czym 82 chłopów wpłaciło jednorazowo zadeklarowaną sumę subskrypcji.

W wielu wsiach pow. **gdańskiego** chłopi dokonywali wpłat już przed 1 lipca. Liczni chłopi wpłacili po dwie raty naraz lub całą subskrybowaną kwotę.

W woj. **olsztyńskim** wielu chłopów wpłaciło od razu całkowitą sumę Pożyczki.

Małorolny chłop W. Matys z Lubomina, wpłacając całą zadeklarowaną sumę, powiedział: „Chcę przyczynić się do szybszej rozbudowy naszego kraju, dlatego wpłacam całą zadeklarowaną kwotę".

Odwołania zdemaskowanych szpiegów USA domaga się rząd węgierski

BUDAPESZT (PAP). Min. spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przesłało poselstwu St. Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której stwierdza m. in.:

W toku procesu, który odbył się ostatnio przed sądem węgierskim przeciwko J. Groeszowi i jego wspólnikom, zostało stwierdzone, że 9-ciu byłych lub obecnie jeszcze zatrudnionych pracowników poselstwa USA w Budapeszcie, ignorując najelementarniejsze wymogi prawa międzynarodowego, w najbrutalniejszy sposób mieszało się do spraw wewnętrznych państwa węgierskiego i nadużywało przywilejów dyplomatycznych, prowadząc nielegalną działalność, skierowaną przeciwko pracującemu ludowi węgierskiemu i państwu węgierskiemu.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stanowczo protestuje przeciw postępowaniu rządu St. Zjednoczonych, które nie da się pogodzić z normalnymi stosunkami między dwoma krajami. Równocześnie rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa rząd USA, aby natychmiast odwołał tych pracowników, którzy pełnią jeszcze służbę w poselstwie w Budapeszcie, a w stosunku do których zostało dowiedzione na procesie Groesza, że prowadzili działalność szpiegowską i dywersyjną. W przeciwnym wypadku rząd Węgierskiej Republiki Ludowej będzie zmuszony poczynić odpowiednie kroki.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa również rząd USA do zamknięcia biblioteki oraz sali kinowej i koncertowej amerykańskiej służby informacyjnej, które służyły dla zamaskowania dywersyjnej i szpiegowskiej działalności.

ZE ŚWIATA

✤ SOFIA. Naród bułgarski obchodził uroczyście drugą rocznicę zgonu G. Dymitrowa. Przed Mauzoleum Dymitrowa w Sofii odbyła się uroczystość złożenia wieńców. W fabrykach i zakładach przemysłowych, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych odbyły się akademie żałobne.

✤ LIVORNO. Liczba podpisów, zebranych w prowincji Livorno pod apelem Światowej Rady Pokoju, osiągnęła już 170 tys.

✤ ATENY. Matki 12 patriotów greckich skazanych na karę śmierci skierowały do Józefa Stalina, Mao Tse-tunga, stałego przedstawiciela ZSRR w ONZ — Malika i do przewodniczącego Międzynarodowego Stow. Prawników - Demokratów memorandum, w którym proszą o wywarcie wpływu na rząd grecki, by zrewidowano wyrok nadzwyczajnego trybunału wojskowego.

✤ HELSINKI. 2 bm. rozpoczęły się w Finlandii wybory do parlamentu. Potrwają one 2 dni.

✤ PEKIN. Z okazji XXX rocznicy K. P. Chin chińskie partie i ugrupowania demokratyczne opublikowały wspólne oświadczenie, w którym wyrażają podziękowanie partii komunistycznej i przewodniczącemu Mao Tse-tungowi za wolność daną narodowi i zapewnienie wspaniałej przyszłości.

✤ BONN. Zachodnio - niemiecki minister gospodarki, Erhard odleciał do Waszyngtonu, aby otrzymać tam instrukcje w sprawie ostatecznego włączenia przemysłu zachodnio - niemieckiego do planów militaryzacyjnych krajów paktu atlantyckiego.

✤ BRUKSELA. W ciągu ostatnich dwóch tygodni utraciło w Belgii pracę przeszło 10 tysięcy robotników przemysłu tekstylnego, skórzanego i konfekcyjnego.

Przeciw nadużywaniu nauki dla celów wojny

Przemówienie prof. Infelda na KNP

Na I Kongresie Nauki Polskiej, w dn. 2 bm., wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju i PKOP, prof. Infeld wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Nasze pokolenie było świadkiem tego, jak nauka zmieniała technikę wojenną. Byliśmy świadkami procesu nowego: wojna przestała być wyłącznie sprawą żołnierzy na froncie, a w coraz większym stopniu stawała się sprawą miast i ich mieszkańców, oddalonych setki mil od frontu. Ten proces wpływu nauki na technikę wojenną wzmógł się ogromnie w ciągu ostatnich lat. Ten proces musimy my, naukowcy, powstrzymać, jeżeli chcemy świat ocalić przed największym nieszczęściem i katastrofą.

Naszą jest odpowiedzialność za naszą pracę. Ale naszą jest również odpowiedzialność za to, w jaki sposób owoce naszej pracy będą użyte.

Musimy słowa prawdy o zadaniach nauki U NAS powtarzać stale, dopóty dopóki nasz spokojny i poważny głos prawdy nie zagłuszy kłamstw rozbrzmiewających bez ustannie przez głośniki amerykańskie.

My, uczeni polscy, ze szczególną radością podkreślamy, że Polska jest w obozie pokoju. Oświadczamy uroczyście, że służyć chcemy wiedzą naszą dobru Polski Ludowej i szczęściu wszystkich jej obywateli. Raz jeszcze deklarujemy, że my, uczeni polscy, służyć chcemy dobru narodu i dobru całej ludzkości. Że **ZA ZDRADĘ POCZYTUJEMY PRACĘ NAUKOWCA NAD PRZYGOTOWANIEM AGRESYWNEJ WOJNY.**

Po przykład i zachętę oczy nasze zwracają się ku Zw. Radzieckiemu, gdzie ekipy uczonych pracują nad planami przekształcenia przyrody, tworzenia nowych, gigantycznych źródeł energii, gdzie nauka jest otoczona szczególnym szacunkiem całego narodu i odgrywa doniosłą rolę w jego życiu.

Złączeni bratnią współpracą z naszymi kolegami ze Zw. Radzieckiego, starszymi od nas doświadczeniem w służbie kraju, którego nauka jest wielką i dla dobra obywateli pracująca — złączeni bratnią współpracą z kolegami naszymi z bohaterskich Chin, z krajów demokracji ludowej — wyciągamy dłoń bratnią do tych naukowców w krajach zachodnich, którzy odważnie walczą wspólnie z nami o sprawę pokoju. Wzywamy tych wszystkich, których serca nie są zatwardziałe, a umysły nie zamroczone nienawiścią, aby razem z nami przeciwstawiali się zdradzie nauki, aby razem z nami pracowali dla pokoju.

Po naszej stronie jest prawda, siła, słuszność i do nas należy przyszłość. Dzięki naszej walce nadejdzie czas, w którym naukowcy ze wstydem i wstrętem patrzeć będą na ten okres w historii nauki, w którym uczeni nadużywali swych talentów dla konstruowania narzędzi masowych mordów.

Swoim własnym wysiłkiem zbliżymy, my — postępowi naukowcy — okres współpracy wszystkich naukowców na całym świecie. Czas, by naukowcy świata ujęli losy nauki w swoje własne ręce i bronili jej do ostatka przed nadużywaniem owoców ich pracy dla ludobójczych wojen.

Niech żyje postępowa nauka świata, walcząca o pokój i szczęście ludzkości!

Nauka polska kroczy po słusznej drodze

Przemówienie końcowe prof. Dembowskiego na Kongresie

Zamykając obrady I Kongresu Nauki Polskiej, przewodniczący Komitetu Wykonawczego I KNP prof. J. **Dembowski** wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Niewątpliwie wszyscy uczestnicy Kongresu, słuchając sprawozdań przewodniczących sekcji Kongresu, musieli podziwiać ogrom wysiłku i wiedzy włożonej przez ogół naukowców polskich w opracowanie podstawowych kierunków dalszego rozwoju badań naukowych w naszym kraju.

Jeżeli takie wyniki można było osiągnąć, to stało się to w wysokim stopniu dzięki nowym, wyższym formom organizacji pracy, dzięki pracy zespołowej po raz pierwszy w tej skali zastosowanej w historii polskiej nauki.

Praca ta zjednoczyła olbrzymią większość naukowców, wciągnęła do współpracy najwybitniejszych jej przedstawicieli. Na tej współpracy opiera się nasz Kongres i z niej właśnie rodzi się Polska Akademia Nauk.

Rezolucję o włączeniu się nauki polskiej na wszystkich jej odcinkach do wykonania Planu 6-letniego — przyjęliśmy w pełni świadomości jej znaczenia oraz świadomości i obowiązku jaki nakłada ona na wszystkich uczonych polskich, jako zobowiązanie do czynnego udziału naukowców w budownictwie socjalizmu.

Łącząc się z całym narodem polskim w jego walce o budowę podstaw socjalizmu, my, naukowcy polscy, tym samym spełniamy zaszczytny obowiązek uczestniczenia w walce o pokój prowadzonej przez ludy świata.

Wyjdziemy z tej sali umocnieni w przekonaniu, że kroczymy po słusznej drodze, że praca naszą potrzebna jest narodowi polskiemu, że rozwijając naszą naukę, przed którą Państwo Ludowe otworzyło nieograniczone możliwości rozwoju, walcząc tą drogą czynnie o pokój i realizację Planu 6-letniego, spełniamy swój doniosły obowiązek patriotyczny!

Odczyt uczonego radzieckiego prof. P. M. Tretiakowa

Członek delegacji radzieckiej na I Kongres Nauki Polskiej, prof. P. M. **Tretiakow**, redaktor nacz. czasopisma „Waprosy Istorii" i dyrektor Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR wygłosił 3 bm. na UW odczyt pt. „Znaczenie prac Józefa Stalina o językoznawstwie dla nauki historycznej".

„Naczelnym zadaniem radzieckiej nauki historycznej — oświadczył prof. Tretiakow — jest iść stale po nowej drodze wskazanej przez prace Stalina o językoznawstwie, które oświetliły najważniejsze zagadnienie teorii procesów historycznych".

ZSRR prowadzi politykę pokoju i współpracy

Delegacja b. kombatantów amerykańskich u Malika

NOWY JORK (PAP). Stały przedstawiciel Zw. Radzieckiego w ONZ, J. Malik przyjął 29 czerwca delegację amerykańskiej organizacji „Weterani walczący o pokój", zrzeszającej bojowników o pokój spośród amerykańskich weteranów II wojny światowej. W skład delegacji wchodzili: P. Green, M. Potish, L. Weston, A. Olenik i D. Bartolusi.

Delegacja zadała szereg pytań, dotyczących polityki zagranicznej Zw. Radzieckiego, na które Malik udzielił odpowiedzi, podkreślając, że ZSRR stale bronił i broni sprawy pokoju i prowadzi politykę współpracy ze wszystkimi krajami, pragnącymi tej współpracy.

Zw. Radziecki nie ma i nie może mieć jakichkolwiek planów zaborczych. Pokojowa polityka Zw. Radzieckiego — oświadczył Malik — wypływa z podstawowych zasad radzieckiego ustroju społecznego i interesów narodu radzieckiego.

Malik przypomniał, że niedawno w przemówieniu radiowym przytoczył znane oświadczenie Stalina w sprawie stosunków między Zw. Radzieckim, a St. Zjednoczonymi, złożone jeszcze w r. 1932. Odpowiadając wówczas na pytanie dziennikarza amerykańskiego Reipha W. Barnesa: „Czy nie można by wytworzyć w umysłach narodu radzieckiego i narodu amerykańskiego przekonania, że zbrojne starcie między obu tymi krajami nie powinno nigdy i w żadnych okolicznościach nastąpić?" — Stalin oświadczył:

„Nic łatwiejszego, jak przekonać narody obu krajów o szkodliwości i zbrodniczości wzajemnego mordowania się. Niestety jednak nie zawsze o sprawach pokoju i wojny decydują narody. Nie wątpię, że masy ludowe St. Zjednoczonych nie chciały wojny z narodami ZSRR w latach 1918—1919. Nie przeszkodziło to jednak rządowi USA napaść na ZSRR w 1918 r. (wspólnie z Japonią, Anglią i Francją) i kontynuować interwencję zbrojną przeciw ZSRR aż do 1919 r. Jeśli chodzi o ZSRR, to nie trzeba dowodzić, iż narody ZSRR, podobnie jak i rząd ZSRR, chcą, by „zbrojne starcie między obu krajami nigdy i w żadnych okolicznościach" nie mogło nastąpić".

Malik zwrócił uwagę delegacji na fakt, że ani jeden dziennik amerykański nie zamieścił odgłosów na te tak bardzo ważne zasady radzieckiej polityki zagranicznej, przedstawione w oświadczeniu Stalina.

Na podstawie szeregu podobnych faktów przedstawiciel ZSRR wyciąga z tego wniosek, że koła monopolistyczne, w których rękach znajdują się wszystkie środki propagandy w USA — prasa, radio, kino i telewizja — celowo ukrywają przed narodem amerykańskim propozycje radzieckie, zmierzające do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między St. Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim.

Ze swej strony delegacja weteranów zakomunikowała, że agresja amerykańska w Korei i polityka tzw. „zimnej wojny", prowadzona przez koła rządzące USA, wywołuje oburzenie wśród szerokich warstw narodu amerykańskiego.

Delegacja wręczyła Malikowi odezwę organizacji, wzywającą wszystkich weteranów do walki o pokój. Odezwa wskazuje, że 83 proc. byłych weteranów II wojny światowej, zapytanych przez organizację „Weterani walczący o pokój", wypowiedziało się za natychmiastowym powrotem wojsk amerykańskich z zagranicy i zaprzestaniem wojny w Korei.

Dokumenty ujawniły przestępczą działalność

brytyjskich imperialistów w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że odbyła się tam sesja Medżlisu, poświęcona sprawie b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego (AIOil).

Deputowany **Keszawarz Sadr** oświadczył:

„Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie dokonana została z woli narodu. Naród irański jest jednomyślny i pozostanie zawsze jednomyślnym, jeśli chodzi o problem nafty".

Deputowany **Dżemal Imani** zwrócił się pod adresem rządu z zapytaniem, czy pogłoski o subsydiowaniu przez AITN niektórych działaczy irańskich odpowiadają prawdzie.

W odpowiedzi wicepremier dr. Fatemi oświadczył, że dokumenty w pełni potwierdzają fakt subsydiowania i dawania łapówek przez AITN wielu działaczom irańskim. Część dokumentów przekazana została organom sądowym.

Dr Fatemi oświadczył, że „Anglo-Irańskie Tow. Naftowe, które twierdziło, że nie miesza się do spraw wewnętrznych Iranu, uprawiało takie interesy i popełniało takie afery, że wstyd po prostu o nich mówić". Dr. Fatemi dodał, że wszystkie dokumenty, demaskujące działalność Towarzystwa, zostaną wkrótce opublikowane.

Cenne usprawnienie robotnika

Robotnik huty szkła w Sosnowcu **Wojciech Bąk** dokonał cennego usprawnienia, które polega na zmechanizowaniu wytwarzania balonów szklanych. Skonstruował on specjalny mechanizm łączący rurkę wydmuchową do nabierania masy szklanej ze zbiornikiem wypełnionym sprężonym powietrzem.

Usprawnienie to, znacznie zwiększające higienę pracy i jakość produkowanych balonów, zastosowano już przy 3 warsztatach szklarskich w hucie w Sosnowcu.

Powołanie Międzynarodowej Federacji

b. uczestników ruchu oporu i ofiar faszyzmu

WIEDEŃ (PAP). — W ostatnim dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego b. Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu delegaci postanowili powołać do życia międzynarodową organizację, która zjednoczy federacje, związki i inne organizacje narodowe, skupiające partyzantów i uczestników ruchu oporu, antyfaszystów, więźniów politycznych, deportowanych, internowanych i inne osoby prześladowane przez faszyzm. Nowa organizacja otrzyma nazwę — **Międzynarodowa Federacja Uczestników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszyzmu.**

Kongres uchwalił następnie statut nowopowstałej Federacji. Głównym zadaniem nowej organizacji jest wspólna walka, wraz ze wszystkimi pokojowymi organizacjami międzynarodowymi i narodowymi, w obronie pokoju, czynna walka przeciwko odradzaniu się faszyzmu we wszystkich jego formach i przejawach, przeciwko głoszeniu idei faszyzmu oraz tworzeniu organizacji faszystowskich jawnych lub zamaskowanych.

Czołowym zadaniem Federacji — stwierdza statut — jest rozwijanie solidarności międzynarodowej uczestników ruchu oporu i ofiar faszyzmu i przyczynianie się do ścisłej współpracy narodów we wszystkich dziedzinach życia politycznego i kulturalnego.

Kongres wybrał Komitet Wykonawczy Federacji składający się z 33 osób. W skład Komitetu weszli m. in.: Mannhes, Leroy i Serra (Francja), Beiling i Toeplitz (Niemcy), Terraccini, dr Nitti i Lerozzi (Włochy), Gundorow i Czucharenko (ZSRR), **Kowalski i Kuryluk (Polska)** oraz minister ks. Plojhar i Vodicka (Czechosłowacja).

Kongres przyjął przez aklamację tekst manifestu do wszystkich ludzi dobrej woli, wzywający do wzmożenia walki o pokój

Związkowcy z zagranicy

zwiedzają Polskę

W Krakowie i Nowej Hucie bawiła 30-osobowa wycieczka związkowców z Węgier, Szwecji, NRD i Austrii.

Goście zagraniczni podkreślili, że widzieli już w Polsce wiele wspaniałych osiągnięć pokojowego budownictwa i uprzemysłowienia kraju, lecz Nowa Huta oczarowała ich rozmachem i tempem pracy.

2 bm. delegacja związkowców NRD przybyła na teren okręgu przemysłowego Śląska.

Goście niemieccy zwiedzili kopalnię „Bytom".

2 bm. przybyła do Szczecina na zaproszenie polskich zw. zaw. 54-osobowa delegacja związkowców skandynawskich. W skład delegacji wchodzi: 26 związkowców szwedzkich, 10 duńskich, 10 norweskich oraz 8 fińskich.

3 bm. przybyła do Warszawy druga, 18-osobowa grupa związkowców fińskich.

W 10 rocznicę przemówienia Stalina

po zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich

MOSKWA (PAP). 3 bm. minęło 10 lat od dnia, w którym Józef Stalin wygłosił przez radio orędzie do narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych w związku ze zdradziecką napaścią Niemiec hitlerowskich.

Przypominając słowa Stalina „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów" stwierdza m. in.:

„Towarzysz Stalin w swym historycznym przemówieniu radiowym z 3 lipca 1941 r. nakreślił program walki narodu radzieckiego, wskazał drogę do zwycięstwa w Wojnie Narodowej przeciwko najeźdźcom faszystowskim. Naród radziecki, natchniony historycznym przemówieniem wodza — wbrew zdradzieckim planom reakcyjnych kół St. Zjednoczonych i Anglii, które liczyły na wyczerpanie państwa radzieckiego i wszelkimi sposobami przeszkadzały w otwarciu drugiego frontu — rozgromił najeźdźców faszystowskich i uratował cywilizację światową od groźby katów faszystowskich.

W latach wojny narody całego świata widziały w Zw. Radzieckim swego obrońcę przed groźbą ujarzmienia faszystowskiego. Obecnie widzą one w kraju radzieckim ostoję pokoju światowego, wytrwałego obrońcę wolności i niezależności narodów.

Wspaniałe sukcesy Zw. Radzieckiego w budownictwie gospodarczym i kulturalnym wzmacniają wiarę wszystkich ludzi dobrej woli w zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju.

Uwięzienie przywódców KP USA

NOWY JORK (PAP). Siedmiu spośród 11 przywódców KP St. Zjednoczonych — Dennis, Williamson, Stachel, Potash, Gates, Winter i Davies zgłosiło się 2 b. m. na wezwanie sądu federalnego celem odbycia kary 5 lat więzienia. Czterech pozostałych — Hall, Green, Winston i Thompson — nie stawiło się na wezwanie sądu. Na żądanie prokuratora sędzia Ryen wydał nakaz aresztowania ich oraz skonfiskowania kaucji złożonej przez nich w wysokości 80 tys. dolarów.

Przywódców Komunistycznej Partii USA skuto w kajdany i odprowadzono do więzienia.

Sesja Biura ŚFZZ

WIEDEŃ (PAP). — W Wiedniu rozpoczęła się sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Porządek dzienny obrad zawiera następujące punkty: 1) Wzmocnienie jedności działania i walka mas pracujących w obronie ich socjalnych i materialnych żądań; 2) ŚFZZ w walce o pokój i przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii; 3) Sprawozdania z działalności międzynarodowych branżowych zrzeszeń zw. zaw. górników i włókniarzy; 4) Referat o programie prac ŚFZZ w dziedzinie ubezpieczeń społecznych; 5) sprawozdanie budżetowe ŚFZZ; 6) przygotowania do sesji Rady Generalnej ŚFZZ w 1951 r.

Reflektorem po Trizonii

Kwiatki Wuja Sama

Wysoki wysokiemu nierówny. Choć w Trizonii urzęduje aż trzech Wysokich Komisarzy, przecież jednak najwdzięczniejsze pomysły powstają w głowie Mac Cloya, Wysokiego Komisarza USA. Jeszcze przed wyjazdem do Waszyngtonu (po nowe instrukcje remilitaryzacyjne udało się Mac Cloyowi natchnąć podległych mu komisarzy pewnym świetnym pomysłem z dziedziny czystego sportu. Rada w radę trójgłowa wysoka komisja zniosła zakaz uprawiania w Trizonii sportu szybowcowego. Czas był najwłaściwszy, bo gdy od dawna już produkuje się dla celów czysto sportowych broń i amunicję, czołgi i armaty, okręty i auta pancerne, — czemuż by to awiacja miała pozostawać w zapomnieniu i zaniedbaniu?! Wszystkie dziedziny sportu powinny rozwijać się równomiernie.

Więc się rozwijają. Zorganizowano w Monachium „związek sportu lotniczego" i w Bonn — „zachodnio-niemiecki aeroklub". O związku pisze zbliżona do władz bońskich gazeta „Der Mittag" — że pierwsze w nim skrzypce gra mr Dailiy, amerykański „pełnomocnik lotnictwa", a zaraz po nim, drugie skrzypce — z najlepszej strony wszystkim dobrze znany konstruktor Messerschmidt. Grają na rzecz wyszkolenia instruktorów lotniczych. O „aeroklubie" niemniej serdecznie informuje „Deutsche Zeitung" — że centrala znajduje się w Monachium, a oddziały — we wszystkich większych miastach trizońskich, że zwerbowano już 16 tysięcy zapalonych miłośników sportu lotniczego i że narybek ten składa się przeważnie ze... „specjalistów i pilotów wojskowych", takich np. jak H. Reitsch, ceniona już w III Rzeszy jako as lotnictwa hitlerowskiego.

✤

Przeczuwając dowcipnie sens nowych instrukcji waszyngtońskich, gabinet boński postanowił opracować na jednym z najbliższych posiedzeń projekt „generalnej amnestii" dla... no, jakby tu powiedzieć... po prostu — dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Projekt tej generalnej amnestii — takie ogólne „kochajmy się!" — zdecydowano opracować — jak powiada organ Adenauera „Kölnischer Zeitung" — w imię „oczyszczenia atmosfery", w imię „rzeczywistego i zasadniczego zapomnienia tak przez Niemców jak i aliantów doznanych krzywd".

Najgorętszym — poza projektodawcami — zwolennikiem amnestii okazał się podobno biskup ewangelicki w Hannowerze, Lilie. Nie ulega wątpliwości, że w atmosferze cloyowo-liliowej szybko dojdzie do „rzeczywistego i zasadniczego zapomnienia".

✤

Nic dziwnego, że rewizjonizm neohitlerowski, znajdując w tej atmosferze wiele życiodajnego tlenu, występuje coraz bezczelniej. Ostatnio np. doszło we Frankfurcie do zjazdu zjednoczeniowego wszystkich organizacji przesiedleńczych. Organ trizońskich rekinów przemysłowych „Frankfurter Allgemeine Zeitung", zamieszczając radosne sprawozdanie z tego zjazdu, największym entuzjazmem obdarza krasomówcze wystąpienie „wiecekanclerza" Blühera. Osobnik ten, czując oparcie w swych protektorach zaatlantyckich, bredził „o wschodnich terenach" Niemiec za Odrą i Nysą, bez których „nie może być mowy o stworzeniu wielkiej wspólnoty europejskiej". Słowem — „das neue Europa".

Można by przypuszczać, że nic się na świecie nie zmieniło, że „Frankfurter Allgemeine" drukuje po prostu fragment z mowy Adolfa. Zwłaszcza, że na zjeździe frankfurckim nie brakło takich kwiatków retorycznych, jakie rozkwitały kiedyś w oklepanych już mocno hasłach odwetowych. Niemal w każdym przemówieniu głoszono „odwieczną misję Niemiec" bądź „historyczne zadania" na Wschodzie, a to, aby „wykazać Wschodowi, jak zachodni świat ceni wolność ludzką"!...

Jak? Wiemy już na tyle, że wszelkie ponowne eksperymenty są najzupełniej zbędne. A nawet — jeśli wziąć pod uwagę zmieniony radykalnie układ sił na świecie, pokojową wolę narodów z niemieckim włącznie oraz potężny rozwój ruchu w obronie pokoju—są to eksperymenty zgoła już niepowtarzalne. Nie mogą tego pojąć tylko mocodawcy neohitleryzmu. Tym gorzej dla nich.

PAL

Eksperymentalna uprawa ryżu

w PGR-ch okręgu zielonogórskiego

Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu zielonogórskiego przeprowadzają doświadczenia nad aklimatyzacją koksagisu, rycynusa, krokoszu i ryżu.

Na obszarze 19 ha w gospodarstwie Jędrzychowice, zespół PGR Osowa Sień, hodowany jest koksagis, roślina kauczukodajna oraz rycynus, z którego wydobywa się olejek rycynusowy.

W gospodarstwach zespołu Kożuchów prowadzi się prace doświadczalno-hodowlane nad aklimatyzacją krokoszu, cennej rośliny oleistej.

Na 13 poletkach o obszarze 6 ha w gospodarstwie Leszkowice, zespół Turów, badane są możliwości uprawy na Ziemi Lubuskiej 4 gatunków ryżu otrzymanych ze Związku Radzieckiego i Rumunii.

Dyplomaci USA i W. Brytanii

współpracowali ze szpiegami w CSR

PRAGA (PAP). W toczącym się procesie przeciwko bandzie szpiegów i dywersantów główny oskarżony W. Oatis, korespondent i kierownik oddziału agencji Associated Press w Czechosłowacji przyznał się, że wykonując instrukcje otrzymywane z Londynu i Nowego Jorku, zbierał informacje szpiegowskie, które przekazywał płk. Ginderowi b. attache wojskowemu ambasady amerykańskiej w Pradze, płk. Attwoodowi, obecnemu attache wojskowemu ambasady USA oraz attache wojskowemu ambasady brytyjskiej w Pradze.

Oatis oświadczył, że antypaństwową i szpiegowską działalność uprawiali w Czechosłowacji również niektórzy członkowie zachodnich placówek dyplomatycznych oraz korespondenci prasy zachodniej w Pradze.

406 tys. dzieci

w żłobkach i przedszkolach

Z roku na rok powiększa się liczba nowocześnie wyposażonych żłobków, przedszkoli i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Podczas gdy w r. 1949 ze żłobków i przedszkoli korzystało 307 tys. dzieci, w r. 1950 ponad 368 tys., to w br. przebywa w nich przeszło 406 tys. dzieci.

Liczba żłobków przyzakładowych— w porównaniu z r. 1949 — wzrosła o 50 proc. Większość żłobków jest wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia.

W 7.700 przedszkolach przebywa obecnie ponad 370 tys. dzieci. Ze stacji opieki nad matką i dzieckiem korzysta obecnie ponad 300 tys. osób.

Przez sport do zdrowia

ŻYCIE SPORTOWE

Trzeci dzień

Akademickich Mistrzostw Polski

W trzecim dniu Akademickich Mistrzostw Polski rozegranych we Wrocławiu uzyskano następujące wyniki:

Lekkoatletyka:

Kula kobiet: Marchwicka (Poznań) 10,40 m, 5.000 mężczyzn: Nowak (Poznań) 16:34,4, tyczka: Szalagiewicz (Poznań) 3,70, oszczep: Garnczarczak (AWF) 57,22.

Piłka nożna:

Gdańsk — Olsztyn 7:0, Wrocław — Lublin 4:0, Szczecin — Kraków 2:2, Warszawa — Poznań 4:0.

Siatkówka mężczyzn:

Warszawa — AWF 2:0 (18:16, 18:16), Częstochowa — Gliwice 2:1, Łódź — Kraków 2:0, Szczecin — Poznań 2:1, Lublin — Toruń 2:1, Gdańsk — Katowice 1:2, Wrocław — Rokitnica 2:0.

Siatkówka kobiet:

Rokitnica — Olsztyn 2:0, Lublin — Poznań 2:1, Warszawa — AWF 2:0, Kraków — Toruń 2:0.

Koszykówka mężczyzn:

Rokitnica — Szczecin 58:38, Gdańsk — Lublin 39:22, Łódź — Częstochowa 61:25.

Koszykówka kobiet:

Wrocław — Kraków 45:17 (22:8).

Pływanie:

200 m styl. grzbiet. kobiet: Renik (AWF) 3:41,5, 100 m. motylkowym kobiet: Opalanka (Poznań) 1:57, 4 x 200 m styl. dowolnym 1) AWF — 11:40,1, 2) Poznań — 11:41,6.

Turniej zapaśniczy

Kolejarza

W wyniku rozegranych w Krakowie mistrzostw zapaśniczych ZS Kolejarz tytuły mistrzów zdobyli: w wadze muszej Nikodemski (Poznań), koguciej Łudziński (Pomorze), piórkowej Kauch (Poznań), lekkiej Jakubowicz (Poznań), półśredniej Mielczak (Poznań), średniej Nowoczyk (Poznań), półciężkiej Radoń (Kraków), w ciężkiej Leitbgeber (Poznań).

Drużynowo zwyciężył Poznań przed Białymstokiem i Pomorzem.

Notatnik Stalingradzki (3)

NA PÓŁNOCY - MORZE

(Od własnego korespondenta)

Stalingrad, w czerwcu

Wiatr niesie chmury suchego, gruboziarnistego piasku. To pada „deszczyk stalingradzki". Duszno. Jedynie na samym brzegu Wołgi czuje się ożywczy chłód. Wołga jest tu szeroka, pełnowodna. Stojąc na brzegu trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób zdoła to łożysko przeciąć tama. A jeszcze trudniej wyobrazić, sobie, że czas ten jest już niedaleki, że za kilka lat będzie tu i tama, i śluzy, i elektrownia, i morze Stalingradzkie. Zawołżański kraj stanie się inny i klimat zmieni się nie tylko na lewym, lecz i na prawym brzegu Wołgi, a ludzie będą sobie tylko przypominali „deszczyk stalingradzki" — kłujący, nieznośny.

Wszystko co się dzieje obecnie na brzegach rzeki wygląda na przygotowania do wielkiego natarcia. Ludzie i maszyny budują szosy, koleje. Wiele dróg przystroiło się dopiero w „koszule" z kamienia, na innych już toczą się powoli walce, starannie prasując asfalt. Na rzeczkach Mokrej i Suchej Meczetce buduje się mosty i tamy. Powstają nowe stacje kolejowe, Spartanówka jest jedną z nich. Przybywa tu codziennie czterema magistralami coraz więcej pociągów — z Uralu, Syberii, Ukrainy, Kubania.

CYFRY ASTRONOMICZNE

Podobnie jak drogi komunikacyjne decydują o wyniku wielkiego natarcia — tutaj drogi transportowe przesądzą wynik walki o termin ukończenia budowy. Potwierdzają to najlepiej cyfry, przytoczone przez kierownika „Stalingradstroj" F. Łoginowa w rozmowie z robotnikami kolejowymi.

Mówił on:

„Musimy wykonać olbrzymią ilość robót. Na jednym tylko węźle budowy, tutaj na Wołdze — musimy wykopać około 40 milionów metrów sześciennych ziemi i nasypać z górą 50 milionów metrów sześciennych. Mamy zużyć około miliona metrów sześciennych wielkich kamieni, wybudować z górą 6.800 tysięcy metrów sześciennych betonu. Na roboty te zużyć trzeba: drewna — 1,5 miliona m sześc., cementu — 2,5 miliona ton, 500 tysięcy ton żelaza i stali, 2,5 miliona m sześc. kamieni, około 8 milionów m sześciennych szutru i żwiru, 5,5 miliona ton różnych innych materiałów. Ogółem musimy otrzymać i zużyć około 44 milionów ton różnych materiałów. Wszystko to musi być dostarczone do Stalingradu. I cały niemal ciężar przewozu spada na kolej...

Cyfry zaiste, astronomiczne. Inżynierowie na budowie dokonali obliczeń, z których wynika, że wagony, załadowane ziemią, którą wypadnie wykopać i przesypać na inne miejsce w obrębie węzła wodnego, **zajęłyby połowę odległości pomiędzy ziemią a księżycem.**

Lecz te olbrzymie cyfry nie przestraszyły pracowników transportu, lecz ich zmobilizowały. Na węźle stalingradzkim rozwinęło się szeroko współzawodnictwo socjalistyczne. Maszynista Teodor Łobojko począł prowadzić jedną lokomotywą pociągi o podwójnej wadze. Powiększyło to przelotność linii magistralnych, parowozowni, stacji węzła. Za jego przykładem poszli inni maszyniści: Czuksin, Mucha, Łoginow, Jakowlew. Do współzawodnictwa włączyli się pracownicy służby ruchu, taboru, składów opałowych. Ta inicjatywa racjonalizatorów pozwoli dwa razy lepiej wykorzystać tabor parowozów i dwukrotnie powiększy przelotność stacji.

Kolejarze stalingradzcy zdają sobie sprawę, jak olbrzymią pomoc okazuje cały kraj tej, zaiste, ogólnonarodowej budowie. Przybywają tu z ładunkiem wagony i platformy, na których widnieją nazwy licznych kolei kraju: Tomskiej i Zakaukaskiej, Południowo-Uralskiej, Gorkowskiej, Swierdłowskiej i Azerbejdżańskiej. Moskwa i Leningrad, kraje nadbałtyckie i Azja Środkowa, Zagłębia Kuznieckie i Donieckie przysyłają tu materiały, maszyny, różne wyroby swych zakładów przemysłowych i fabryk. A wszystko to trzeba szybko i terminowo dostarczyć adresatowi — budowie elektrowni stalingradzkiej.

Kolejarze nie zawiodą!

Wierzą w to budowniczowie największych na świecie budów.

GDZIE SIĘ SPOJRZY — WIEŻE WIERTNICZE

Budowy się jeszcze nie wznoszą, lecz akcja budowlana rozwinęła się i na prawym i na lewym brzegu i w samym mieście i na rzece.

Potężne smoki, ssące ziemię, pogłębiają dno Wołgi i jej dopływu — Achtuby. Na lewym brzegu rosną pierwsze dzielnice wielkiej osady robotniczej, obliczonej na 70 tysięcy mieszkańców. Domy są duże, wielopiętrowe. Buduje się osiedla i na prawym brzegu — na pustkowiach. Powstały domy dla pracowników węzła wodnego i na najruchliwszych ulicach i placach Stalingradu.

Gorące dni przeżywają badacze. Wszędzie, gdzie się spojrzy — wieże wiertnicze, świdry. Badania przeprowadzane są nie tylko w obrębie przyszłego węzła. Geologowie posunęli się daleko w step, na trasę kanału nawadniającego o naturalnym spadku. Kanał ten połączy Wołgę z rzeką Uralem. Badacze wiercą studnie, mające dostarczyć wody do picia, badając grunty, postukują po kamieniach i rozcierają w palcach ziemię, przygotowując front dla pracowników budowy. Dziesiątki kopaczek wydobywają ziemię z łożyska przyszłego kanału.

Już obecnie na brzegach Wołgi rozpoczęto i zorganizowano na olbrzymią skalę budownictwo. Lecz jest to jedynie początek.

Za rok dni tegorocznej wiosny wydadzą się spokojne. Za rok do natarcia na Wołgę ruszą dziesiątki tysięcy ludzi, tysiące maszyn; tama-zapora zagrodzi drogę rzece. Gmach elektrowni wodnej długości 700 metrów wznosić się będzie nad Wołgą. Śluzy, po których popłyną statki rzeczne i morskie, podnosząc się i opuszczając po olbrzymich stopniach wodnych, otworzą nową drogę ku pięciu morzom, które otaczają kraj radziecki.

Wszyscy pracownicy budowlani doskonale wiedzą, jak będą wyglądały przyszłe budowle. Plakaty i rysunki, na których przedstawione są poszczególne obiekty węzła wodnego, schematy urządzeń nawadniających, rozwieszone na wszystkich odcinkach robót dają obraz dnia jutrzejszego.

Przyszłość jest realna, dotykalna. O niej się nie tylko marzy, lecz czyni się do niej przygotowania już obecnie. Gdy tylko ujarzmiona rzeka odda swą moc turbinom i prądnicom, a po przewodach wysokiego napięcia z brązu popłyną potężne prądy — nad węzłem kolejowym zawisną sieci kontaktowe i we wszystkich kierunkach od Stalingradu ruszą pociągi elektryczne. Marynarze rzeczni staną się morskimi. Otworzy się szeroki dostęp do nowych nieznanych jeszcze dzisiaj zawodów, które niewątpliwie wytworzy nowa technika najbliższej przyszłości.

Na kapitańskim mostku tramwaju rzecznego stoi człowiek z aparatem filmowym i fotografuje. Fotografuje wszystko po kolei: rzekę, jej brzegi, ludzi na pokładzie, zebranych w grupkę młodych pracowników budowlanych, którzy zachęcają okrzykami dwóch tancerzy.

— Fotografuj, wszystko fotografuj! — woła starszawy robotnik. — Za pięć lat z ciekawością oglądać będziemy twoje filmy!

Operator filmowy kiwa potakująco głową i w dalszym ciągu dokonywa zdjęć wspaniałej panoramy budowy komunizmu.

Siemion Garin.

OSTATNIE WYDAWNICTWA

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „CZYTELNIK" ukazały się następujące książki:

BENEDYKT HERTZ — Z dziejów terminatora. Str. 136. Cena zł. 5.80.

A. E. FERSMAN — Przedziwny świat minerałów. Przełożyła z języka rosyjskiego Wiktoria Hessel-Zaleska. Str. 251. Cena zł. 8.

ANNA ROCHESTER — Początki kapitalizmu amerykańskiego. Tłumaczył z jęz. angielskiego J. Meysztowicz i H. Stasiak. Str. 129. Cena zł. 5.80.

W. LESAKOW — Rumunia na drodze do socjalizmu. Tłumaczył z jęz. rosyjskiego Jan Guranowski. Str. 140. Cena zł. 5.

M. ILJIN — Słońce na stole. Książka nowego czytelnika. Z języka rosyjskiego tłumaczyła J. Dziarnowska. Str. 78.

E. DAŃKO — Zagadka. Książka nowego czytelnika. Z języka rosyjskiego tłumaczyła J. Tołwińska i H. Rogalowa. Str. 196. Cena 5.50.

J. BRZECHWA, J. MINKIEWICZ — Pokój zwycięży. Wiersze i satyry. Str. 48. Cena zł. 6.

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, 2 KONTYSTÓW, 2 KSIĘGOWYCH przyjmie natychmiast ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Klebarku Wielkim. Warunki płacy i pracy omówione zostaną na miejscu według tabeli płac dla pracowników spółdzielczych. K 662-0

WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH na STANOWISKA KIEROWNIKÓW DZIAŁÓW KIEROWNIKÓW SEKCJI i STARSZYCH REFERENTÓW poszukuje „WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ SPÓLNOTY PRACY" BIAŁYSTOK, RYNEK KOŚCIUSZKI 32. Wszelkich informacji dotyczących płacy i pracy udziela codziennie Sekcja Personalna. K 485-0

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 537-0

LOKALE

Mieszkanie trzypokojowe willa, sad, wygody. Wrocław zamienię na Olsztyn. Kunda Wrocław — Oporów, Kopernika 14. 13457-1

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek może udzielić informacji o losie zaginionej podczas wojny Dłużniewskiej Lidii, proszony o powiadomienie Dłużniewskiego Zbigniewa, Wrocław, Tramwajowa 2 m. 2. 499-1

RÓŻNE

Wilczki rasowe 2,5 miesięczne sprzedam Olsztyn, Lubelska 8. 13456-1

ZGUBY

Skradziono prawo jazdy Nr. 007151 III kategorii wydane przez SP Częstochowa na nazwisko Śpiewak Stefan. 11-1

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 883188 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Krawczyk Władysława. 10-1

Zgubiono potwierdzenie rejestracji samochodu osobowego marki „Mercedes 230", nr silnika 159025, nr podwozia 159025 na nazwisko Małecki Stefan. Częstochowa, Jasnogórska 15. 8-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU — Radom, kartę zameldowania, legitymację Zw. Zawodowych, Ubezpieczalni Społecznej oraz inne dowody osobiste — Szczęsny Tadeusz, Radom. Sienkiewicza 32. 448-1

Zgubiono świadectwo maturalne wyd. Państwowe Gimnazjum Ogólnokształcące w Łańcucie, nazwisko Judycki Zdzisław. 9-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Piotrków na nazwisko Patyk Antoni, zamieszkały Częstochowa. 7-1

Zgubiono kartę pierwszej rejestracji wojskowej RKU Częstochowa na nazwisko Pełka Ryszard. 6-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Częstochowa, na nazwisko Szczygieł Stanisław. 5-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU — Garwolin, dowód osobisty wydany przez gm. Żelechów, kartę meldunkową wydaną przez gm. Lidzbark — Warmiński nazwisko Deszczka Edmund. 669-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną w Radomiu na nazwisko Ciechocka Janina, Radom, Dolna 9 — 3. 445-1

Zgubiono świadectwo Nr. 16/51 ukończenia szkoły podstawowej w Szydłowcu nazwisko Mazurkiewicz Janina. 446-1

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez fabrykę PMT—Radom Garman Anna. 447-1

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI NOWA KULTURA omawia: ZAGADNIENIA ŻYCIA SPOŁECZNEGO, LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO walczy: O KULTURĘ SOCJALISTYCZNĄ.

Wielki przełom

Ludzie nauki o Kongresie

Bezpośrednio po zakończeniu obrad I KNP przedstawiciel Agencji Publicystycznej „API" zwrócił się do przewodniczących wszystkich sekcji Kongresu z prośbą o krótką ocenę wyników czterodniowych obrad. Niżej podajemy pierwsze trzy wypowiedzi:

Prof. Dr Inż. **Witold Biernawski**
Przewodniczący Sekcji Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej

Burzliwy wzrost sił wytwórczych społeczeństwa oraz idący za tym wzrost powszechnego dobrobytu i kultury stawiają naukom technicznym coraz to nowe i coraz to liczniejsze problemy.

Szczególnie poważne problemy obejmują nauki związane z przemysłem ciężkim, węglowym i chemicznym.

Prace przedkongresowe, jak również obrady Kongresu, dały bogaty materiał wnioskowy w postaci problematyki naukowej, ściśle odpowiadającej potrzebom wspaniale rozwijającego się przemysłu budowy maszyn górniczych, hutniczych, budowlanych, rolniczych, urządzeń i maszyn dla przemysłu chemicznego, dla przemysłu obrabiarkowego, narzędziowego i in. Problematyka naukowa, wypracowana na Kongresie, została związana z Planem 6-letnim, jak również z dalszym rozwojem naszego socjalistycznego przemysłu.

Mocnym akcentem, podkreślającym związek nauki z praktyką, było stwierdzenie konieczności dalszego rozwijania współpracy naukowców z robotnikami.

Prof. Dr **Franciszek Czubalski**
Przewodniczący Sekcji Nauk Medycznych

Obrady Sekcji Nauk Medycznych I Kongresu Nauki Polskiej były w swych wynikach szczególnie pożyteczne dla dalszego rozwoju medycyny w Polsce. Dotyczyły one zarówno linii kierunkowej badań naukowych na przyszłość, podnosząc podstawowe znaczenie w tym względzie nauki Pawłowa, jak i organizacji badań. Ustalono zasady planowości i zespołowości pracy naukowej w ścisłej łączności teorii medycyny z praktyką, pracy organizowanej przez przyszłą Polską Akademię Nauk i Radę Naukową przy Ministerstwie Zdrowia.

Ustalono również niektóre wytyczne planowania w zakresie nauki i potrzeb służby zdrowia, wysuwając na plan pierwszy tak ważne zagadnienia jak problemy dotyczące epidemiologii, gruźlicy, raka, krwiodawstwa, opieki nad matką i dzieckiem i in. Zajmowano się również sprawą kadr naukowych, ustalając podstawy postępowania w tej dziedzinie.

Wyniki prac Sekcji Nauk Medycznych są wielkie. Przyniosą one w przyszłości duże korzyści dla całego naszego narodu.

Prof. Dr **Witold Wierzbicki**
Przewodniczący Sekcji Nauk Inżynieryjno-Budowlanych

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej ma dla nauk technicznych może jeszcze większe znaczenie niż dla innych, gdyż dyscypliny nasze zostały tu wyraźnie zrównane w prawach z dyscyplinami nauk przyrodniczych i humanistycznych, co dotąd nie zawsze miało miejsce.

Okoliczność, że w obradach Kongresu brali udział poza naukowcami interesujący się losami nauki robotnicy (Sosiński z F-ki „Ursus" i Czaplicki z Gdańska), wskazała nauce nowe możliwości rozwojowe, wypływające z jak najściślejszego powiązania nauki z życiem praktycznym.

Powstanie Akademii Nauk stanowić będzie wielki przełom w organizacji nauki polskiej i odbije się bardzo korzystnie na liczbie i jakości przyszłych badań naukowych.

Na wielkich budowach Planu Sześcioletniego

Olsztyn — miastem uniwersyteckim

Olsztyn, w czerwcu.

Decyzja nie zapadła szybko. Rozpoczęły się gorące dyskusje, narady, wyjazdy w teren, raporty. Wreszcie po kilkutygodniowych debatach — kości zostały rzucone: **w Olsztynie powstanie Wyższa Szkoła Rolnicza, która w Planie 6-letnim rozwinie się w jeden z największych ośrodków akademickich w kraju z miasteczkiem uniwersyteckim, obliczonym na około 6.000 studentów i 3.000 personelu naukowo-administracyjnego.**

Był maj 1950 r.

Wspomnienia sprzed roku

Rozpoczyna się walka z gruzami, walka na rusztowaniach. Teren przyszłej uczelni, to rozległy park w Kortowie, leżącym o 10 minut drogi od Olsztyna. Przed wojną mieścił się tu zakład dla nerwowo chorych. W zasie działań wojennych budynki zostały zniszczone w 70 procentach. Po wojnie ulokowały się tu warsztaty i magazyny pocztowe, a w kilku ocalałych budynkach kursy i internaty dla pielęgniarek.

W czerwcu 1950 r. przyjechało na teren budowy 350 ochotników z wyższych szkół rolniczych w Cieszynie i w Łodzi, którzy tu będą studiować od października r. b. Pragnęli oni pomóc w urządzaniu nowej uczelni. Studenci szybko zmieszali się z tłumem robotników SPB. Po tygodniu wszyscy byli jednakowo opaleni, mieli jednakowo poplamione robocze kombinezony i jednakowo twarde ręce.

Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo pracy. Na czoło zespołów wysunął się student dawnej WSGW w Łodzi Andrzej Cichocki, zwany popularnie Ali-Babą (długa broda i długie wąsy). Cichocki utworzył 16-osobowe grupy robotniczo-studenckie, które wkrótce nadały tempo pracy całej załodze. Sam Ali-Baba wraz ze swą brygadą wyrabiał przeciętnie 500 procent normy.

Gdy na skutek niedociągnięć w transporcie powstała obawa, że na bloku 39, gdzie mieścić się będzie Zakład Fizyko-Chemii, nie zostanie wykonany plan w terminie, Cichocki rzuca hasło utworzenia „piątek szturmowych". Piątki były wszędzie, łatały każdą „dziurę" w planie, ratowały sytuację na wszystkich odcinkach budowy. Wreszcie Cichocki wraz ze swoją brygadą osiągnął przy betonowaniu rekordowy wynik 800 procent normy.

Walka z czasem trwała 4 miesiące. 1 października 1950 r. następuje uroczyste otwarcie Wyższej Szkoły Rolniczej. Rezultaty pracy studentów i załóg SPB są naprawdę imponujące: **odbudowano z gruzów 5 bloków, a 8 częściowo ocalałych przebudowano przystosowując je do potrzeb szkoły.**

Ob. Juzoniowa z KW PZPR mówi o opisanych tu zeszłorocznych przeżyciach ze wzruszeniem. Co chwila przypomina ubiegłe miesiące, gorączkową pracę, entuzjazm robotników, zapał studentów i całego społeczeństwa olsztyńskiego. O Kortowie mówiło się z dumą i nadzieją. Kortowo było przysłowiowym „oczkiem w głowie", nie tylko miasta, ale całego województwa.

I Juzuniowa z zapałem zaczyna mówić o przyszłości Kortowa. Z zapałem mówią też rektor inż. Gotowiec i prorektor Gałaj, studenci i robotnicy. Wizja przyszłości jest piękna.

Tempo niegorsze od warszawskiego

Obecny kierownik robót inż. Witold Makarski oprowadza nas po terenie. Co chwila padają cyfry. W tym roku powstają: blok chemii rolnej, który zostanie połączony z odbudowanym Zakładem Fizyko-Chemii, gmach fizyki, 2 sale wykładowe i 2 internaty, każdy na 300 miejsc.

Przed oczami wznoszą się surowe mury gmachu chemii rolnej. Po rusztowaniach uwijają się robotnicy, warczą maszyny, lśnią w słońcu piramidy cegieł.

Obok na tablicy lista najlepszych we współzawodnictwie brygad roboczych: Wojderskiego 349 procent normy, Urbana — 242 proc., Milewskiego — 240 proc.

Inż. Makarski uśmiecha się i mówi:

— Tempo wcale niemniejsze od zeszłorocznego i... warszawskiego.

Oglądamy tereny pod przyszłe miasteczko uniwersyteckie, którego budowę mają rozpocząć jeszcze w tym roku 2 internaty. Na razie na rozległej łące piętrzą się stosy materiałów budowlanych, a na brzegu pobliskiego jeziora wygrzewają się w słońcu „obkuwający" studenci.

Trochę zawiedzeni spoglądamy na naszego przewodnika. Inż. Makarski uśmiecha się z politowaniem i mówi:

— To nic. Oba bloki powstaną na pewno w tym roku, tak jak przewiduje plan.

W godzinę później potwierdza to samo „Ali-Baba" — Cichocki. A więc internaty będą. Na pewno.

Wizja przyszłości

W drodze powrotnej łapiemy prorektora Konczykowskiego, który rozsnuwa przed nami wspaniałą przyszłość Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie: teren uczelni obejmie ponad 100 hektarów. Zostaną zbudowane na nim wszystkie zakłady naukowe, sale wykładowe, bursy studenckie, stadiony sportowe, sklepy, teatr, kina, czytelnie, biblioteki, świetlice. Wszystko co potrzebne jest studentowi do życia i nauki. A studentów będzie, jak się planuje około 6000, nie licząc personelu naukowego i pomocniczego.

Kiedy się słucha słów prorektora, widzi się, jak przyszłość przyobleka się w kształt realny. Przecież rok temu nowopowstałe budynki Wyższej Szkoły Rolniczej były także tylko odległą wizją przyszłości. A dziś stoją na mocnych fundamentach, rozbrzmiewają tysiącem młodych głosów, tętnią pracą i nauką.

Zenon Ławski.

200 wagonów jagód

w ciągu tygodnia

Zorganizowana w ub. roku po raz pierwszy przez Państwowe Przedsiębiorstwo „Las" planowa zbiórka jagód przyniosła gospodarce narodowej wiele korzyści. Jagody polskie cieszyły się dużym popytem za granicą. Na rynku krajowym „Las" uregulował ceny jagód, udostępniając je ogółowi konsumentów.

W tym roku przygotowania do drugiego planowego sezonu jagodowego zakończono. „Las" uruchomił na terenie kraju 1.200 punktów skupu jagód, malin, grzybów, borówek itp. Przy zbieraniu płodów leśnych zajęta będzie wielka armia 100 tysięcy zbieraczy. Ogółem planuje się w tym sezonie zbiór 4.800 wagonów samych jagód, z czego część przeznaczy się do przerobu na soki, dżemy itp., część na eksport, a resztę na rynek wewnętrzny.

W pierwszym tygodniu spóźnionego w tym roku sezonu, zebrano ponad 200 wagonów jagód głównie na terenie województw: opolskiego, krakowskiego i lubelskiego. „Las" przeznaczył dla zatrudnionych przy zbieraniu pracowników pół miliona złotych na premie za terminowe dostawy, świeży i dobrze zebrany towar oraz za dobrą wydajność. Przeciętny zbiór dzienny jagód wynosi około 8—10 kg. Wielu zbieraczy przekracza jednak powyższą średnią. W ub. roku rekord pobiła zbieraczka z woj. olsztyńskiego, która dostarczyła do punktu skupu 30 kilogramów jagód, zebranych w ciągu jednego dnia. (ig)

Plakaty i portrety na 22 Lipca

Przed Świętem Wyzwolenia w specjalnie wyznaczonych księgarniach „Domu Książki" znalazły się w sprzedaży estetycznie wykonane, barwne plakaty w cenie 1 zł: „7 lat Polski Ludowej", „Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna Polska Ludowa", plakat z gołębiem pokoju i datą „22.VII.1951", „Cześć Przodownikom Pracy bohaterom socjalistycznego budownictwa" oraz plakat z tekstem Międzynarodówki.

Ukazały się w sprzedaży portrety największego polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego (5 portretów jedno i wielobarwnych różnoformatowych, cena od 1.50 zł do 3 zł) oraz popiersia w cenie zł 77 i plakietki. W księgarniach „Domu Książki" można ponadto nabyć wielką mapę Polski, obrazującą ogrom budownictwa socjalistycznego w Planie 6-letnim.

W związku
z Festiwalem Sztuk Polskich
zostanie zmniejszona w miesiącu lipcu ilość przedstawień
„Mądremu biada"
w Państwowym Teatrze Polskim.
Wobec powyższego
zgłoszenia na bilety zbiorowe
będą przyjmowane od 15 VIII br.
na miesiąc wrzesień
K 1130-0

Jerzy Putrament 65)

WRZESIEŃ

A przecież nie wytrzymał w tej rezygnacji. Któregoś przedwieczoru z zamku wychodząc popatrzył na Warszawę. Zmierzch był pastelowy, prawie paryski. Dymy fabryczne mąciły trochę perspektywę Pragi, ale Wisła mimo, że pocięta ohydnymi bryłami marienstadzkich kamienic była po wielkomiejsku okazała. Gładki placyk przed zamkiem, pierwsze kamienice Krakowskiego, zabawnie pretensjonalny Zygmunt, jak żongler, co się nachwytał różnych przedmiotów, z prawa katedra, wepchnięta gwałtem w zaułek. Rumor wozów na moście Kierbedzia nie przeszkodził Burdzie dopatrzeć się w tym widoku czegoś zamyślonego, melancholijnego, czegoś, co znakomicie współbrzmiało z jego stanem psychicznym. Ta przedwieczorna, przedwojenna Warszawa wydała mu się, jak on sam, cieniem swoim tylko.

Chwilę patrzył na nią, smutny i pogodny. Nie miał do niej żalu, że okazała się za wątła na jego i jego bliskich niecodzienne zamysły, że nie podołała jego losowi, nie utrzymała go do końca na marmurowym piedestale jak tego tutaj Zygmunta Słupnika. Był wobec niej wspaniałomyślny, przebaczał, że nie jest Berlinem, Londynem, Nowym Jorkiem. Nawet może trochę współczucia: biedna, mała Warszawa, zapłaci za swoją słabość, krnąbrność, wierzganie, targanie uzdą.

Chwilę patrzył, a potem ruszył do samochodu. I tu, w tej chwili zrodził się w nim rozpaczliwy przełom. Z jego pierwszym krokiem maszyneria przyczajona dotąd, szanująca jego ministerskie zapatrzenie się, nagle ruszyła, zakręciła się, zabrzęczała. Warta broń sprezentowała, woźny pobiegł do drzwiczek samochodu, wyprzedzony przez szofera, wyprężył się, pierś wypiął, stadko gapiów zamarło na chodniku. Wóz bezszumnie skoczył naprzód. Policjant na skrzyżowaniu zrobił nagły zwrot, podniósł rękę w białym otoku, jakby odchylając nawisłe na ścieżce gałęzie, zatrzymał potok z Pragi, byleby samochód rządowy miał drogę najgładszą.

Ta błaha scena targnęła nagle Burdą. Jakby skurcz gwałtowny przebiegł mu przez mięśnie, wnętrzności, serce. Ujrzał z olśniewającą jaskrawością, jak drogą mu jest właśnie ta gładkość doczesnego żywota. Jak błahe, w gruncie rzeczy, jest w porównaniu z tym wszystko inne. Ambicje, dumy, honory. Tamten świat, w którego szarości zdążył już doszukać się wdzięków, przejął go ziębem grobowym. Dojechał do ministerstwa, szedł po schodach, kiwał ręką na powitania, trzaskania obcasami, gięcia karków i dygotał: ile dni zostało mi jeszcze tego naoliwionego posłuchu?

A wieczorem, w domu, miejsca nie mogąc znaleźć z tej rozterki, dopadł do kredensu, duszkiem łyknął szklankę wódki. Nie pomogło. Wybiegł na ulicę, samotny skoczył przed siebie, byle gdzie. Miasto zaciemnione, noc mroczna. Nie patrząc, nie wiedząc, gdzie idzie, ledwo podeszwą czując gładkość chodnika, wpadł nagle na jakiegoś człowieka.

Poczuł na dłoni szorstkie sukno, metalowy guzik i z tym jednocześnie wrzask: — Co za cholera, ślepy? — głos był nawykły do rozkazywania. — Pijany? A no, chuchnij!

— Spokojnie! — Burda nie zrozumiał, że ta noc odarła go ze wszystkich walorów.

— Czego krzyczycie.

— Co? Ja tu cię zaraz... Pysk stulić, za mną!

— Ależ człowieku!... — zaczął Burda, uległej, przytłoczony impetem tamtego.

— Jak, jak? Człowieku? Jestem w służbie. No, jazda, bo...

Burda odruchowo wyrwał swój łokieć z krzepkiej ręki policjanta, krok w tył uskoczył.

— Stawianie oporu władzy, no, w komisariacie ci dadzą! — Policjant dopędził go, chwycił znowu, mocniej. Był spokojniejszy, teraz gdy delikwent popełnił konkretne wykroczenie i miało się podstawę do spisywania protokółu. Burda kipiał ze złości tak bardzo, że kilka kroków odeszli, zanim zdołał ze siebie wykrztusić to, co mu się wydawało magicznym zaklęciem: jestem ten a ten. Odorek alkoholu nastroił jednak policjanta sceptycznie: — Każdy to mówi, jak się urżnie. Dopiero po paru dalszych uwagach Burdy na temat tego co zrobi ze śmiałkiem w komisariacie — zaczął się wycofywać, zwalać winę na ciemność i czasy niespokojne. Wreszcie łaskawie przebaczył: — na przyszłość proszę oporu nie stawiać, policja tego nie lubi. O ministerskości Burdy nie mówił, nie sprawdzał, ale i nie przeczył. Szybko skręcił za róg, utonął w ciemności.

d. c. n.

Sylwetki delegatów

Zygmunt Dunajski

Delegat pow. iławieckiego na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój, jaki odbędzie się wkrótce w Berlinie, wybrany został ob. Zygmunt Dunajski.

Dunajski urodził się 2 maja 1929 r. w Warszawie i jest synem robotnika fabrycznego.

W czasie okupacji pracował w woj. krakowskim u bogacza wiejskiego jako parobek. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Warszawy, gdzie zastał mieszkanie zburzone i dowiedział się, że rodzice zostali zamordowani przez hitlerowskich faszystów. Nie mając środków utrzymania w Warszawie, wyjeżdża na wieś i pracuje ponownie jako parobek do roku 1947. Widząc, że jest wyzyskiwanym, opuszcza bogacza i udaje się do Warszawy, gdzie pracuje w stolarni mechanicznej i równocześnie kończy szkołę podstawową. Tam wstępuje do organizacji ZMP-owskiej i pełni funkcję przewodniczącego koła.

W roku 1949 przyjeżdża do PGR Perkuny pow. Giżycko, gdzie pracuje w charakterze robotnika rolnego. Jako aktywista ZMP-owski wysłany zostaje na 3-tygodniowy kurs aktywu do Woj. Ośrodka Szkoleniowego, po którego ukończeniu zostaje awansowany na instruktora Propagandy i Agitacji Zarządu Powiatowego ZMP w Górowie Iławieckim.

Kor. z Górowa (zm)

Pielęgniarki z Giżycka

zakładają koła PCK

(an) W Giżycku odbyły się egzaminy na III kursie młodszych pielęgniarek. Kurs ukończyło 52 pielęgniarki, które obecnie otrzymały przydziały do dalszych prac na polu służby zdrowia. Na uwagę zasługuje zobowiązanie podjęte przez absolwentki wspomnianego kursu.

Postanowiły one zorganizować przynajmniej po jednym kole PCK w najbliższej spółdzielni produkcyjnej oraz zorganizować kurs sanitarny odpowiedniego stopnia i przeprowadzić przynajmniej po 2 kursy powszechnego szkolenia sanitarnego II stopnia.

Kor, z Giżycka j.j.

PGR-y PRZYSPIESZĄ AKCJĘ ŻNIWNĄ

Włókniarze podniosą produkcję

Dalsze meldunki Czynu Lipcowego

(an) Z całego kraju potężną falą płyną zobowiązania załóg robotniczych, pragnących czynem uczcić zbliżające się Święto Odrodzenia. Czyn Lipcowy mas pracujących Polski, w którym czynny udział bierze olsztyński świat pracy, wzmocni potencjał gospodarczy kraju setkami tysięcy ton ponadplanowej produkcji, milionami złotych uzyskanych oszczędności.

A oto ostatnie meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez świat pracy Warmii i Mazur.

5-osobowa **załoga posterunku rewizyjnego Olsztyn-Wschód** zameldowała o wykonaniu swego zobowiązania, polegającego na dodatkowym przeprowadzeniu rewizji okresowych.

Brygada hamulców hali wagonowej **parowozowni olsztyńskiej**, składająca się z 4 osób, postanowiła wykonać do dnia 10 bm. dodatkowo 10 rewizji hamulców.

ZOBOWIĄZANIA DROGOWCÓW

Pracownicy **Pow. Wydz. Komunikacyjnego w Olsztynie** zobowiązali się do 30 września br. wykonać wszystkie roboty tłuczniowe i brukowe, co przyspieszy wykonanie planu o miesiąc. **Pow. Wydz. Komunikacyjny w Szczytnie** na zebraniu produkcyjnym postanowił przebudować 400 m b. nawierzchni tłuczniowej na bitumiczną, a zaplanowaną nawierzchnię na odcinku 6 km. wykonać o 24 dni wcześniej. Uzyskana w ten sposób oszczędność przekroczy 66 tys. zł. Pracownicy **Wydz. Komun. w Działdowie** dodatkowo wykonają 1000 m. kw. nawierzchni przy użyciu 40 m. sześc. grysu a także 5 tys. m. kw. łatania nawierzchni bitumicznej. Uzyskana w ten sposób oszczędność wyniesie ok. 18 tys. zł. Pracownicy Pow. **Wydz. Komun. w Braniewie** zobowiązali się wykonać przyczółki mostowe o 6 dni przed terminem, ponadto zaś dodatkowo wykosić i oczyścić 9 tys. m. b. rowów. Zaoszczędzi się w ten sposób ok. 2 tys. zł.

Załogi zakładów włókienniczych **Roszarni Lnu w Szczytnie, Sępopolu, Prabutach i Bartoszycach** podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych, wartość których w przybliżeniu wynosi ponad 22 tys. zł.

MELDUNKI PGR

Z pow. pasłęckiego donoszą, iż załoga **PGR Bodek** postanowiła przyspieszyć akcję żiwną o 3 dni, załoga PGR-u **Łąka** o 2 dni, 26-osobowa załoga **PGR Dargowo** skróci akcję żniwną o 3 dni. Pracownicy **PGR Bronowo** postanowili dodatkowo przepracować 1 dzień przy pieleniu buraków, Łączna wartość tych zobowiązań wyniesie 3 tys. zł.

Z zobowiązań społecznych na uwagę zasługuje uchwała 12-osobowej załogi **samochodowni DOKP Olsztyn.** Pracownicy ci zobowiązali się wyładować wagon leszu i zasypać nim miejsca wybite i błotniste na terenie samochodowni. W tym celu przeznaczają 90 pracogodzin. Pracownicy **odcinka drogowego** w czynie społecznym postanowili dodatkowo wybudować magazyn długości 10 m i szerokości 8 m dla przechowywania inwentarza. Magazyn zostanie oddany do użytku od dnia 20 bm.

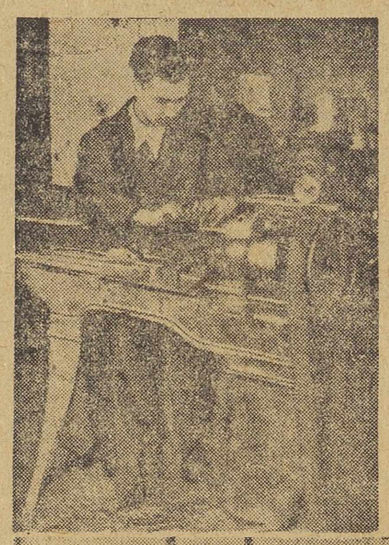

30 specjalistów

(an) Szkoła zawodowa w Bartoszycach wypuściła „w świat" 30 młodych specjalistów odzieżowców i metalowców. Na zdjęciu przodownik nauki Henryk Marcinkiewicz, który ukończył szkołę z wynikiem celującym oraz pracownia odzieżowa.

Wasze zwycięstwo jest naszym zwycięstwem

Braterskie pozdrowienia walczącej Korei

przesłali mieszkańcy Olsztyna

Ponad 4 tys. mieszkańców Olsztyna zgromadziło się w ub. poniedziałek na placu gen. Świerczewskiego, aby wysłuchać słów ob. Krzywdzianki, naocznego świadka bestialstw amerykańskich imperialistów, dokonywanych na bezbronnej ludności cywilnej Korei.

Przemawiając do zebranych ob. Krzywdzianka przekazała serdeczne pozdrowienia dla narodu polskiego od narodu koreańskiego, który walczy bohatersko przeciw amerykańskim najeźdźcom z głęboką wiarą w swe ostateczne zwycięstwo, z głęboką wiarą w zwycięstwo sprawy Pokoju.

Opowiadając mieszkańcom Olsztyna o tym, co widziała w Korei, ob. Krzywdzianka mówiła m. in.:

— Widzieliśmy płonące lasy, miasta, wsie i osiedla, zrównane z ziemią, widzieliśmy zbombardowane szpitale, szkoły i zabytki kultury. Ale ta barbarzyńska walka z cywilną ludnością nie tylko nie złamała ducha narodu koreańskiego, lecz jeszcze bardziej wzmogła nienawiść do amerykańskich zbrodniarzy i piratów powietrznych.

— Widzieliśmy naród — mówiła Krzywdzianka — który kocha wolność, miłuje swą ojczyznę ponad życie. Naród, który świadom jest tego, że walcząc o swą wolność i niepodległość przeciwko klice zbrodniarzy imperialistycznych, walczy o zwycięstwo sił Pokoju na całym świecie.

Po przemówieniu ob. Krzywdzianki zebrani wystosowali list do bohaterskiego narodu koreańskiego zaadresowany na ręce wodza armii narodowo-wyzwoleńczej Kim Ir-Sena. W liście tym czytamy m. in.:

Drodzy bracia i siostry.

Podziwiamy was w tej słusznej i sprawiedliwej walce przeciw imperialistycznej agresji amerykańskiej i solidaryzujemy się z Wami.

W odpowiedzi na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi świata, wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy wzniesiemy zaporę nie do przebycia na drodze do nowej wojny.

Na budowlach Socjalizmu

ROSNĄ NOWE GMACHY

Wyższej Szkoły Rolniczej

(reportaż z Kortowa)

(tg). — Kortowo pod Olsztynem, to jeden wielki plac budowy. Krzyżują się tory kolejek transportowych, dźwiga w górę las rusztowań, płyną z rozwieszonych głośników komunikaty i melodie, huczą betoniarki. W szybkim tempie rosną gmachy chemii ogólnej i fizyki, nowe sale wykładowe i domy akademickie. Na 1 października wszystko musi być gotowe. Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie przyjmie bowiem w swe mury 750 nowych studentów.

Historia kortowskiej uczelni jest krótka, lecz jakże wiele mówiąca. Zaczęło się w czerwcu ub. roku. Decyzją partii i rządu postanowiono stworzyć w Olsztynie nowoczesny zakład naukowy, przystosowany do wykonania wielkich zadań w zakresie przygotowania odpowiednio wykwalifikowanych kadr dla socjalistycznego rolnictwa. Tak powstała koncepcja szkoły nowego typu, opartej o najbardziej postępowe programy nauczania.

REKORDOWE TEMPO

Od decyzji powołania Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie do czasu jej uruchomienia upłynęło zaledwie kilka miesięcy. Wspólnym wysiłkiem załogi robotniczej i brygad studenckich, które dały ok. 26 tys. roboczogodzin ochotniczej pracy w ciągu wakacji letnich, Wyższa Szkoła Rolnicza została otwarta w terminie.

W pierwszym rzucie stanęło 14 budynków o łącznej kubaturze 140 tys. m. sześc. Szeroko zasłynęły nazwiska budowniczych WSR zbrojarza Wasilewskiego, studentów Michny i Cichockiego, inżyniera Andrzejewskiego, którego racjonalizatorskie pomysły nie tylko przyśpieszyły tempo budowy, lecz również dały poważne oszczędności.

NOWE KADRY

Kończy się pracowity rok szkolny, pierwszy rok pracy olsztyńskiej WSR. W salach i korytarzach gmachów uczelni rojno i gwarno. Egzaminy. Na rusztowaniach zaś nie ustaje porywająca walka o plan, którego realizacja stworzy z Wyższej Szkoły Rolniczej największą tego typu uczelnię w Polsce.

Już w lutym przyszłego roku opuści WSR 275 inżynierów rolnictwa i mleczarstwa. Liczba absolwentów będzie stale wzrastać i osiągnie w 1955 r. — 1702 słuchaczy, którzy otrzymają wysokie kwalifikacje w zakresie rolnictwa, mleczarstwa, zootechniki i rybactwa. W nadchodzącym bowiem roku akademickim otwarty będzie jeszcze Wydział Rybacki, jedyny w kraju.

Wiatr unosi chmury ceglanego pyłu i marszczy taflę kortowskiego jeziora. Tu stanie przystań a dalej wielki stadion sportowy. Na przestrzeni ok. 60 ha rozrośnie się całe miasteczko, tonące w zieleni. W 1955 roku w Wyższej Szkole Rolniczej kształcić się będzie ponad 5 tys. studentów robotniczych i chłopskich synów i córek. Do ich dyspozycji oddanych będzie 16 domów akademickich, kino, dom kultury, gmachy szkolne i zakłady naukowe wyposażone bogato w pracownie i laboratoria.

Na wakacyjnych praktykach przebywa 200 studentów ostatniego roku studiów. Przechodzą oni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w woj. olsztyńskim, gdańskim i koszalińskim wszystkie funkcje od robotnika polnego do zastępcy dyrektora zespołu, poznając dokładnie warsztat swej przyszłej pracy.

Będzie to praca odpowiedzialna i twórcza. Wie o tym brygada murarza Wojdelskiego, wyrabiająca przeciętnie 340 proc. normy, przy budowie nowych gmachów olsztyńskiej uczelni, wie cała załoga kortowska, wzmagająca tempo pracy, aby szybciej rosło dzieło wielkiego Planu — Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie.

Chłopcy szyją... fartuszki

wystawa prac przedszkolaków

wzbudza ogólne zainteresowanie

W przedszkolu Nr 2 przy ul. Stalingradzkiej w Mrągowie otwarta została wystawa prac dzieci z przedszkoli obejmująca poszczególne działy jak np. przyrodniczy, szycia, rysunkowy itd.

Ogólne zainteresowanie wzbudzają prace z zakresu szycie wykonane przez **Basię Dokowicz i Ingrydę Neuman.** Szyciem zajmują się także chłopcy: **Andrzej Szmurło, a Geniek Grudnik** wykonał sam „fartuszek krakowski". Wszystkie małe krawcowe i przyszli krawcy w następnym roku już będą chodzili do szkoły. Andrzej Szmurło umie nie tylko szyć. Razem z **Mietkiem Wojtkiewiczem** zrobili wagi wiszące, utrzymujące doskonale równowagę. **Robert Dicht** zrobił dla mieszkania lalek ładny, wygładzony stół, a **Kryś Jankowski** narysował sam „Dom i drzewo". Czteroletni **Rysiek Bartoszewicz** zrobił wycinanki i tzw. „wydzieranki", które wyobrażają ule.

Jest także wystawa książek dla dzieci, w której urządzenie kierowniczka **Józefa Borkowska** wraz z wychowawczynią **Marią Myszko** włożyły wiele pracy.

W ogrodzie jest druga wystawa Rośnie tu marchewka, fasola, sałata i in., z której dzieci same już korzystają. Przyniosły one także nasiona i same zasiały, nic więc dziwnego, że sałata rośnie razem z marchewką. Dzieci same pielą i pielęgnują swoje grządki. — Jutro — mówi kierowniczka — będziemy przefiancowywać.

Cała wystawa wskazuje, że praca wychowawczyń osiąga coraz lepsze wyniki, a dzieci są tu otoczone troskliwą opieką i spędzają czas na pożytecznej zabawie.

Kor. z Mrągowa — Jeronim

NIE WSZYSCY ODPOWIADAJĄ

na interwencje prasowe

Mimo umieszczenia w dniu 6 czerwca br. listy „spóźnialskich" instytucji, które nie odpowiadają na nasze notatki prasowe, do tej pory nie otrzymaliśmy wyjaśnień z:

Kom. Woj. „Służba Polsce", PMRN Dobre Miasto, Elbląskiej Spółdzielni Spoż., PPRN Pisz, Centr. Woj. Poradni Ochr. i Mac. i Zdrowia Dziecka, Uniwersytetu Ludowego w Jurkowym Młynie (na notatki z dn. 7.IV rb.), PMRN Jebiorany, PMRN Orzysz (na not. z 9.IV rb.), PMRN Lidzbark Warm. i PGRN Pietrzwałd — na not. z 10.IV rb., PMRN Dobre Miasto — na not. z 16.IV rb., PMRN Dobre Miasto — na not. z 18.IV, PMRN Morąg — na not. z 24.IV rb., Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Olsztynie — na not. z 26.IV rb. Kierownictwa budowy WSR w Kortowie — na not. z dn. 12.V, Urzędu Pocztowego w Iławie — na not. z 13.V, PGRN w Kisielicach — na not. z 14.V, PMRN Giżycko — na not z 16.V, GS w Kumielsku pow. Pisz i tartaku Nr 1 w Biskupcu — na not. z 23.V, MPK Olsztyn, ZKS Ogniwo, WKKF Olsztyn i PMRN Giżycko — na not. z 25.V, PMRN Susz, PPRN Górowo Ił., PPRN Iława, PMRN Orneta, PZGS Orzysz, PPK Ruch — na not. z 26.V i PMRN Susz, PGRN Kobułty na not. z dnia 27.V.1951 r.

A oto dalsze sprawy, które „bolą" naszych Czytelników i Korespondentów:

Dlaczego brak jest ławek na peronach **dworca zachodniego w Olsztynie**, a w dni targowe i przedświąteczne nie uruchamia się tu drugiej kasy biletowej na tym dworcu?

✻

Dlaczego PPK Ruch nie uruchomił dotychczas w okolicy **dworca zachodniego w Olsztynie** kiosku z prasą, książkami i pocztówkami?

W Dobrym Mieście, straszą jeszcze niemieckie napisy, m. in. przy ul Wojska Polskiego na zniszczonej bramie w pobliżu POM, na słupie wysokiego napięcia w pobliżu stacji kolejowej, przy ul. Łużyckiej 22 i 32.

Przed gmachem szkoły podstawowej na ul. Wojska Polskiego brak jest ostrzeżenia dla samochodów.

✻

Gospoda Ludowa w Dobrym Mieście jest stale zaśmiecona i brudna, brak w niej wina, w bufecie poza chlebem z kiełbasą nic nie ma. Za to duża kolekcja wszelkiego rodzaju wódek. Co zamierza uczynić zarząd GS, aby gospoda stała się typowym zakładem gastronomicznym, a nie „knajpą"?

✻

Spółdzielnia „Fryzjer" przy **ul. Stalingradzkiej w Olsztynie** powinna zainstalować specjalne krzesło dla dzieci. (bes)

✻

Róg ul. Reymonta i Słowackiego już od przeszło miesiąca jest nieoświetlony. (bes)

✻

ZARZĄD GS WYDMINY nie odbiera prasy ze stacji kolejowej po 4 — 5 dni, a tymczasem wczasowicze muszą kupować gazety w Giżycku. Nie sprzedaje się tam również nafty, choć jest na składzie. (Podobno nie ma kto przepompować). (lb)

Młodzieżowe „Wczasy w mieście"

Zarząd Wojewódzki ZMP powziął pożyteczną inicjatywę zorganizowania w Olsztynie dla dzieci tzw. **„wczasów w mieście".** Istotą sprawy jest chęć zabezpieczenia dziatwie nie opuszczającej miasta wypoczynku połączonego z pożytecznym, interesującym a oparty o metody wychowawcze spędzeniem czasu.

„Wczasy w mieście" już się rozpoczęły w pięknym ośrodku, którym jest Woj. Dom Kultury (al. Wojska Polskiego). Dzieci spędzają tam czas od godz. 9 do 14 i od 16.30 do 19.30. W przerwie dziatwa idzie do domów na obiad, gdyż „wczasy w mieście" nie przewidują posiłków.

Wiek dziatwy, która jak najliczniej winna korzystać z tej formy wypoczynku, waha się od 8 do 14 lat (2 — 7 kl. szkoły podst.).

Zachęcamy gorąco dziatwę olsztyńską, by skorzystała z akcji „Wczasów w mieście".

Rozkład jazdy MPK

musi być przestrzegany

Czytelnicy nasi coraz częściej skarżą się na zauważone niedomagania w komunikacji miejskiej. Chodzi tu przeważnie o nieprzestrzeganie przez obsługi wozów tramwajowych obowiązujących rozkładów jazdy. Ostatnio np. donoszą nam o poważniejszym niedbalstwie, jakiego dopuściła się obsługa tramwajowa linii Ratusz — Stadion.

24 bm. z okazji Dni Morza w sali WDK zebrało się na specjalnie zorganizowanej imprezie ponad 600 osób. Po zakończeniu imprezy o godz. 22 publiczność, wierząc wywieszonym rozkładom jazdy, bezskutecznie czekała na przystanku na mający przybyć wóz tramwajowy. Po półgodzinnym bezowocnym staniu na deszczu na skutek interwencji kierownictwa Domu Kultury odpowiedziano z zajezdni, **„iż nie ma komu jechać, bo motorniczy i konduktorka zwolnili się".**

Także, mimo iż na rozkładach jazdy podane są kursy do godz. 23.30, to — jak komunikują nam nasi Czytelnicy — w czasie tym, to znaczy od 22 na odcinku Ratusz — Stadion tramwaj jest bardzo rzadkim zjawiskiem.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Oberżystka" godz. 20.

KINA

„Awangarda" — „Dziewczęta z baletu" — prod. radz., godz. 17.30 i 20.

Odrodzenie — „Rozśpiewana dolina", prod. bułgarskiej, godz. 15, 17,30 i 20.

Polonia — „Cztery serca", prod. radz., godz. 14,30, 17 i 19,30.

APTEKI

Społeczna apteka nr 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-35307

Dalsze pytania w konkursie-ankiecie

A oto dalsze dwa pytania w konkursie-ankiecie **Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Redakcji „Życia"** na temat ubezpieczeń gospodarczych:

Pytanie 9: Jakie rodzaje odszkodowań przewiduje ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków sportowych?

Pytanie 10: Jakie są istotne różnice pomiędzy ubezpieczeniem społecznym a ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków?

Przypominamy, że należy odpowiedzieć co najmniej na 10 z 16-tu zamieszczonych pytań z tym, że pytanie ostatnie zobowiązuje wszystkich. Odpowiedzi i kupony należy przesłać do Redakcji „Życia" w terminie do dnia 15 lipca r.b.

KUPON

Nazwisko i imię . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

ZE SPORTU

„Tydzień otwartych boisk"

(czo) Całe społeczeństwo polskie obchodzić będzie dzień 22 Lipca — Święto Odrodzenia jako dzień radości z dotychczasowych osiągnięć, dzień mobilizacji dalszych sił do walki o Pokój i realizację Planu 6-letniego. Dzień ten stanie się także wielką manifestacją rozwoju ludowej kultury fizycznej, tego ważnego czynnika wychowania nowego człowieka.

W związku z tym w czasie od 22 do 29 lipca we wszystkich gminach wiejskich i miastach naszego województwa, tak zresztą jak i w całym kraju zorganizowany zostanie **„Tydzień otwartych boisk".** W ciągu tego tygodnia, a zwłaszcza w dniach 22 i 29 b.m. na wszystkich boiskach, bieżniach, skoczniach, pływalniach, strzelnicach, torach przeszkód itp. odbywać się będą zawody sportowe, których głównym założeniem będzie masowe zdobywanie norm na odznakę „Sprawny do pracy i obrony". O szczegółowym programie tych imprez poinformujemy naszych Czytelników oddzielnie.

✻

W kwietniu b.r. powstała przy WKKF w Olszynie sekcja kolarska. Niestety, do dnia dzisiejszego sekcja nie posiada pełnej obsady osobowej swego zarządu. Szereg zrzeszeń m.in. Spójnia, Kolejarz, Ogniwo, Włókniarz, AZS — nie wydelegowały jeszcze swoich członków do pracy w sekcji. Winni oni przystąpić do nich jak najszybciej, gdyż program sekcji przewiduje szereg imprez.

Już w dniu 15 b.m. rozegrany zostanie wyścig uliczny o indywidualne i drużynowe mistrzostwo kolarskie Olsztyna. Wyścig ten rozegrany zostanie w 2 kategoriach: pierwsza — dla rowerów wyścigowych a druga dla turystycznych. 22 bm. sekcja kolarska WKKF przy współudziale ZS Gwardii organizuje wyścig kolarski dla członków zrzeszeń sportowych i kolarzy niestowarzyszonych na dystansie 20 km. Start i meta znajdować się będą na placu Świerczewskiego.

Ze względu na propagandowy cel imprezy, która przyczyni się niewątpliwie do rozwoju kolarstwa na naszym terenie, zrzeszenia sportowe winny zgłosić jak największą liczbę swych członków.

W ramach akcji łączności miasta ze wsią koło sportowe przy ZUS Oddział Obwodowy w Olsztynie nawiązało kontakt z Ludowym Zespołem Sportowym w Jarotach. Rozegrali oni szereg pokazowych spotkań i ofiarowali zespołowi LZS stół ping-pongowy.

(Opracowano na podstawie materiałów redakcyjnych oraz korespondentów sportowych WP z Olsztyna i J. Grzywaczewskiego z Jarot.)

Przed kasą tłok

... a na sali pusto

24 czerwca br. jak i dwa dni poprzednie grano w mrągowskim kinie film pt. „Czekaj na mnie". Film ładny i pożyteczny, a przede wszystkim wychowawczy, co stwierdzają ci wszyscy, którzy go obejrzeli.

Tylko, że z kasą kina nie jest w porządku. 24 czerwca na seans o godz. 17,30 przed kasą stała długa kolejka, rozchodząca się promieniście w głąb poczekalni. O godz. 17,40 nie wszystkie bilety jeszcze sprzedano mimo, że seans się już rozpoczął, a widzowie w dalszym ciągu czekali przed kasą. Wniosek z tego prosty: Kasę trzeba otwierać wcześniej, aby umożliwić wykupienie biletu. Przecież dyrekcji kina powinno zależeć, aby każdy seans zobaczyło jak najwięcej osób.

Kor. z Mrągowa — Jeromin.